

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, pl. 23-go Stycznia 8/10  
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 169.

BYDGOSZCZ, środa dnia 26 lipca 1933 r.

Rok XXVII.

## Zmiany w dyplomacji polskiej

### Wysocki ambasadorem w Rzymie. — Lipski posłem w Berlinie.

Warszawa, 25. 7. (PAT). Dziennik Urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych przynosi nominację pana **Józefa Lipskiego**, dotychczasowego naczelnika wydziału zachodniego MSZ, na **posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy rządzie Rzeszy niemieckiej, dr. Alfreda Wysockiego**, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Berlinie, na **ambasadora Rzeczypospolitej przy J. K. M. króla Włoch**, pozatem m. in. nominację dr. Jana Staszewskiego radcy ministerjalnego na Charges d'affaires Rzeczypospolitej w Tallinie.

(Nowomianowany poseł Rzeczypospolitej w Berlinie minister Józef Lipski ukończył 9-klasowe gimnazjum humanistyczne w Niemczech. Studował na uniwersytecie w Lozannie prawo oraz nauki ekonomiczne i społeczne, zdobywając następnie licencjat. W roku 1919 w dniu 6 czerwca nominowany został sekretarzem przy poselstwie Rzeczypospolitej w Londynie. Pozostawał na tym stanowisku do 1 stycznia 1922 r., kiedy został przeniesiony jako sekretarz do poselstwa Rzeczypospolitej w Paryżu. Od roku 1932 pełni pozatem funkcje sekretarza delegacji polskiej przy konferencji ambasadorów i w związku z decyzją uznania granic Polski został odznaczony dekretem z dnia 2 maja 1923 r. Krzyżem Kawalerskim „Odrodzenia Polski“.

1 stycznia 1924 r. mianowany zostaje sekretarzem pierwszej klasy i przydzielony czasowo w tym charakterze do poselstwa w Berlinie. W maju 1925 r. powołany został do ministerstwa spraw zagranicznych do centrali w charakterze kierownika referatu niemieckiego w wydziale zachodnim. Brał udział w konferencji lokalnej w październiku 1925 r. W grudniu tegoż roku mianowany zastępcą naczelnika wydziału zachodniego ministerstwa spraw zagranicznych prowadził jako delegat ministra z posłem niemieckim w Warszawie rokowania w sprawie wjazdu, pobytu i osiedlenia. Brał udział w rokowaniach w Warszawie i Berlinie co do umowy drzewnej polsko-niemieckiej, dalej nad protokołem Jackowski-Stresemann w sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej. W dniu 1

stycznia 1928 roku objął kierownictwo wydziału zachodniego. Prowadził traktacje z posłem niemieckim w sprawie zatargu o granice państwa, zakończonym wymianą not 17 lipca 1928 r. Z ramienia ministra przemysłu i handlu prowadził rokowania w sprawie Chorzowa, zakończone polubownym po-

rozumieniem 12 lipca 1928 r. Dalej prowadził rokowania z posłem niemieckim w sprawie prowizorium drzewnego w 1929 r. Brał udział w pierwszej konferencji haskiej w sierpniu 1929 r. Prowadził rokowania w sprawie umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej, podpisanej w Warszawie 31 października

1929 r. Brał udział w drugiej konferencji haskiej w styczniu 1930 r., dalej w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, począwszy od grudnia 1927 r. aż do podpisania umowy w dniu 17 marca 1930 r. Podpisał z posłem niemieckim w dniu 8 lipca 1930 r. porozumienie w sprawie incydentów granicznych polsko-niemieckich. Odznaczony został dnia 8 listopada 1930 r. Krzyżem Komandorskim „Polonia Restituta“ za wyjątkowe zasługi, położone w związku z zawieraniem umów międzynarodowych.

Jest rzeczą znaną, że o nominacji Lipskiego na posła Rzeczypospolitej w Berlinie już przed 10 dniami donosiła szwajcarska agencja ilustracyjna).

## Anglja przeciwko niemieckim zbrojeniom napowietrznym.

Londyn, 25. 7. (PAT). Dzienniki londyńskie zamieszczają wiadomość z Berlina o demarche brytyjskiej w „Auswärtiges Amt“ przez brytyjskiego charges d'affaires Newtona w sprawie niemieckich zbrojeń powietrznych.

Newton w imieniu rządu brytyjskiego miał zaprotestować przeciwko zapo-

wiedzi ministra Goeringa co do udzielenia zamówień na budowę aeroplanów policyjnych. Wielka Brytania miała dać wyraz swemu stanowisku, że utworzenie przez rząd niemiecki floty napowietrznej dla celów policyjnych oznaczałoby pogwałcenie traktatów pokojowych, które bezwarunkowo zabraniają

Niemcom posiadania policji napowietrznej.

Protest Wielkiej Brytanii wywołał w brytyjskich kołach politycznych silne wrażenie i jest dowodem, że rząd brytyjski serjo traktuje zbrojenia niemieckie, na których niebezpieczeństwo prasa angielska kilkakrotnie wskazywała.

## Wykrycie spisku w Hiszpanji

### Aresztowano około 1200 osób.

Paryż, 25. 7. (tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, rząd hiszpański wpadł na ślady wielkiego spisku. Nowy pucz miał być wywołany przez anarchistów i rojalistów. Centrum ruchu była Walencja. Między spiskowcami znajdowała się

duża ilość oficerów. Na skutek przedsięwziętych aresztowań **wybuch puczu został unicestwiony, a we więzieniach znalazło się około 1200 osób prawie wyłącznie z inteligencji.**

E. R.

## Angielski następca tronu gościem bezrobotnych.



Książę Wales (X) zwiedził obóz bezrobotnych w Suttin Courtney. Do śniadania zasiadł razem z bezrobotnymi, aby się dowiedzieć o ich troskach, zapoznać się z ich losem i poznać możliwości zmiany warunków ich życia. — Jak widzimy, angielski następca tronu, znany dotąd jako podróżnik i myśliwy, przygotowuje się obecnie poważnie do roli spadkobiercy korony angielskiej. Szczególnie zainteresował się ostatnio zagadnieniami społecznymi, w których rozwiązywaniu czynnie bierze udział.

## Trocki we Francji.

### Konferencja Trockiego z Litwinowem?

Paryż, 25. 7. (tel. wł.) Wczoraj przybył do Marsylii Trockii i w samochodzie odjechał do centrum Francji do miejscowości kuracyjnej Royat w Auverni, gdzie ma się poddać kuracji. Ponieważ w Royat przebywa obecnie Litwinow, spodziewać się należy, że **między Trockim a Litwinowem dojdzie do osobistego spotkania**, które może przynieść ze sobą zwolnienie Trockiego z wygnania.

E. R.

## Dwa wyroki śmierci.

Berlin, 25. 7. (PAT) Sąd przysięgłych w Berlinie skazał na **karę śmierci** dwóch komunistów oskarżonych o napad na lokal narodowo-socjalistyczny.

## Nowy rekord lotu bez lądowania.

### bez lądowania.

Berlin, 25. 7. (PAT) W kierownictwie szkoły lotników szybowcowych, czołowy pilot Guttsche ustanowił nowy rekord lotu bez lądowania, utrzymując się w powietrzu przez 16 godzin i 47 min., czyli o 14 min. dłużej od dotychczasowego rekordu niemieckiego.

## Konkurent kpt. Skarżyńskiego.

Chciał pobić rekord naszego lotnika. — Jak dotąd, niema o nim wieści.

Berlin, 25. 7. (tel. wł.) W ubiegły piątek wystartował z Dakaru w Afryce zachodniej do lotu nad południowym Oceanem Atlantyckim do Natalu w Ameryce południowej nauczyciel szkoły lotniczej w Staaken Günther Wirthschaft na małej sportowej maszynie Klemm z 140-konnym motorem Siemens. Lot ten miał na celu **pobicie rekordu kapitana Starzyńskiego** ustanowionego dla lekkich maszyn turystycznych na tym samym szlaku. Od dwu i pół dnia brak o Wirthschaftu jakichkolwiek wiadomości.

St. Ro.

## Po naradzie z marsz. Piłsudskim min. Beck wrócił do Warszawy.

Warszawa, 25. 7. (PAT). Minister spraw zagranicznych Józef Beck powrócił dziś w towarzystwie dyrektora p. Sokolowskiego z Pikiliszek i przyjął posła rumuńskiego w Warszawie pana Cadere, któremu wręczył wielką wstęgę Orderu „Polonia Restituta“.

## J. E. ks. Prymas Hlond na Polesiu.

Warszawa, 25. 7. (PAT). W dniu 24 bm. przez Brześć przejeżdżał do Pińska ks. kardynał Hlond z rewizytą do ks. biskupa Bukraba. Z Pińska ks. Prymas uda się do majątku pp. Skirmunt do Mołdowa, gdzie odprawi trzydniowe rekolekcje dla ziemiaństwa. Ks. Prymas odwiedził po raz pierwszy wschodnią część kraju.



# Pożar w fabryce włókienniczej w Białymstoku.

Groziła eksplozja zbiorników benzyny Nobla.

Białystok, 25. 7. (PAT). Nocy ubiegłej z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł wielki pożar w zabudowaniach fabryki włókienniczej pod firmą Spiro. Dzięki usilnej i pełnej poświęcenia akcji ratowniczej wojska i policji pożar nie przeniósł się na sąsiadujące z fabryką olbrzymie składy benzyny firmy Nobel. Po półtorago-dzinnej akcji pożar zdołano umiejscowić. Trzecie piętro głównego budynku fabryki spłonęło doszczętnie. Pastwą ognia padł również dział spretury, oraz magazyn, gdzie znajdowały się wielkie

ilości surowca. Straty materialne sięgają półtora miliona zł. Fabryka była ubezpieczona. Z powodu zniszczenia fabryki bez pracy pozostało 400 robotników, którzy dzięki staraniom władz

administracyjnych uzyskują pracę w innych, znajdujących się w ruchu fabrykach białostockich. W czasie akcji ratunkowej kilku strażników uległo dotkliwym poparzeniom.

## Wyprawa polskich szybowców na zawody w Rosji Sowieckiej.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) W sferach lotniczych rozważany jest projekt wysłania polskiej ekipy szybowcowej na sowieckie zawody szybowcowe, które odbędą się w końcu sierpnia r. b. na Krymie koło Teodozji. Zawody te w r. ub. zgromadziły 90 szybowców, co świadczy o wspaniałym rozwoju „planerizmu” w Sowietach. Wśród polskich pilotów szybowcowych panuje szczerą chęć zmierzenia się z sowieckimi pilotami szybowcowymi.

Mające się odbyć w tymże samym czasie zawody szybowcowe w Röhn w Niemczech zostały odwołane ze względów „technicznych”. Do zawodów w Röhn szybownictwo polskie przygotowywało się od przeszło roku. Mieli tam jechać nasi najlepsi i najzdolniejsi lotnicy szybowcowi z inżynierami Grzeszczykiem i Oleńskim na czele. Mieli oni zabrać szybowce „SG—5” konstrukcji inż. Grzeszczyka, „CW—5”, konstrukcji inż. Szczerbińskiego, i „Komara”, konstrukcji inż. Kocjana.

Mamy więc doskonałą drużynę szybowcową oraz niezbędny sprzęt. Tembardziej uzasadniony jest zamiar wyjazdu do Rosji Sowieckiej, gdzie można

by wziąć udział w tamtejszych niezwykle interesujących zawodach. Przyczyniłoby się to bardzo do nawiązania serdecznych stosunków w dziedzinie sportu lotniczego między Polską a Rosją Sowiecką.

W ciągu najbliższych dni zapadnie decyzja władz lotniczych sportowych i wojskowych. W razie aprobaty nasi piloci szybowcowi i nasi konstruktorzy na pewno nam wstydu nie zrobią.

## Odroczenie czy zamknięcie konferencji gospodarczej?

Londyn, 25. 7. (tel. wł.) Od wczoraj popołudnia rozpoczęły się narady nad zredagowaniem komunikatu o zamknięciu światowej konferencji gospodarczej. Delegaci poszczególnych państw nie uzgodnili jeszcze między sobą, czy konferencja ma być na dwa miesiące odłożona, czy też zupełnie zamknięta. Należy się spodziewać raczej odłożenia, gdyż delegacja angielska na czele z Mac Donaldem wydobywa wszystkich sił, ażeby nie dopuścić do tak wyraźnego fiaska.

E. S.

## Międzynarodowa konferencja policyjna.

Nowy Jork, 25. 7. (PAT) Przybył tu statek „Franconja” z 8-u funkcjonariuszami policji poszczególnych państw na międzynarodową konferencję współpracy policyjnej, jaka się odbędzie w Chicago. Polskę reprezentuje L. Nagler.

## Nowy polski rekord w locie aparatem bez silnika.

Warszawa, 22. 7. (tel. wł.) Jak donoszą ze Lwowa, pilot i instruktor aeroklubu lwowskiego p. Młynarski, który przed kilkunastoma dniami ustanowił rekord światowy lotu na szybowcu nad terenami płaskimi, dokonał nowego wyczynu w locie szybowcowym, przebywając 80 km., ze Lwowa do Brzeżan, przy maksymalnej wysokości 1600 m. Tym przelotem p. Młynarski ustanowił nowy polski rekord, gdyż poprzedni przelot maksymalny wynosił 44,8 km.

## Zgon filantropa.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi, iż zmarł tam znany przemysłowiec Edward Heyman, właściciel wielkich zakładów włókienniczych Wola. Zmarły odznaczony był krzyżem „Polonia Restituta” i prowadził szeroką działalność filantropijną.

## Dziewięć lat nauki w niemieckich szkołach powszechnych.

Przeszkolenie w duchu hitlerowskim? (Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 7. Pruskie ministerjum oświaty projektuje przedłużenie okresu szkolnego dla młodzieży szkół powszechnych o jeden rok przez ustanowienie dziewiętego roku, który będzie poświęcony rodzajom kolonij. Dzieci szkolne mają być utrzymywane w rodzinach chłopskich za opłatą nie wyżej 10-ciu marek miesięcznie. W rachubę wchodzi tylko młodzież wielkomińska z miast powyżej 25.000 mieszkańców. Akcją ma być objętych od roku 1934 ogółem 220 000 dzieci. Należy przypuszczać, że pod firmą tych kolonij odbywać się będzie rodzaj przeszkolenia w hitlerowskim duchu.

St. Ro.

## Krzyżackie metody nawet w stosunku do Austrii.

Wiedeń, 25. 7. (PAT). W związku z aresztowaniem barona Alvenslebena, sprawy zamachu na dr. Steidlego, półurzędowa „Politische Korrespondenz” czyni władzom niemieckim zarzut, że chroniły Alvenslebena i ułatwiały mu

jego zbrodnicze zamiary. Po zamachu na dr. Steidlego Alvensleben zbiegł do Bawarii. Władze austriackie podały władzom niemieckim jego dokładny rysopis i prosiły o pomoc w ściganiu zbrodniarza. Policja monachijska pozostawiła Alvenslebena w spokoju, a nawet wystawiła mu fałszywy paszport i udzieliła pozwolenia na jego wyjazd do Austrii. Alvensleben skorzystał z tego pozwolenia i przekroczył granicę austriacką z zamiarem dokonania nowych zamachów. Komentarz do tak dziwnego zachowania się władz niemieckich do pospolitego zbrodniarza jest zbyteczny — pisze „Politische Korrespondenz”.

## KŁOPOT POLSKI Z GDAŃSKIEM czyli POPRAWA NIESFORNEGO BĘBNA.



I.



II.

## Organizacja nierządu w hotelach warszawskich.

Prokurator zabrał się energicznie do oczyszczenia stajni Augjasza.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł.) Według doniesień prasy stołecznej prokurator przy warszawskim sądzie okręgowym sporządza obecnie akt oskarżenia przeciw ohydnej organizacji nierządu w hotelach warszawskich. W związku z tem objętych jest śledztwem 7 przodowników policji. Trzech z nich pozostaje w więzieniu. Już od trzech tygodni przebywa w więzieniu pewien starszy przodownik ex-naręczony ś. p. Hiziejowej, właścicielki Hotelu Włoskiego. Śledztwo, które dobiega do końca ustaliło niezwykle sensacyjne szczegóły afery. Przodownicy otrzymywali stałe pensje od hotelarzy

za tolerowanie nierządu i nie tylko, że nie sporządzali protokółów, lecz nadto uprzedzali portjerów hotelowych o wyznaczonych rewizjach. Łącznikiem był wywiadowca brygady obyczajowej Steinberg. Śledztwo ujawnia coraz to nowe szczegóły afery, które powodują nowe aresztowania.

Stan wody na Wiśle dnia 25 lipca: Zawichost + 1,39, Warszawa 1,90, Płock —, Toruń 2,05, Fordon 2,05, Chelmno —, Grudziądz 2,25, Korzenewo 2,35, Piekło 1,74, Tczew 1,68, Einlage 2,48, Schievenh. 2,66.

## Z polityki gospodarczej.



Tresura baronów węglowych na Śląsku.

## Niemieckie lotnictwo sportowe lotnictwem wojennym.

Berlin, 25. 7. (PAT) Pod protektorem ministra lotnictwa Rzeszy Goeringa odbył się w Bayreuth wielki dzień lotniczy z udziałem około 20.000 osób. Przemawiając w imieniu rządu ba-

warskiego minister Esser mówił z uznaniem o duchu bojowym, jaki ożywia lotników sportowych, wśród których żyje nadal tradycja niemieckich lotników z wielkiej wojny.

Poza tem przemawiał na temat idei obrony kraju minister kultury Schaemm, zaznaczając m. in., że kto zgłasza się do lotnictwa sportowego, ten zdawać musi sobie sprawę, że staje zarazem w szeregach obrońców kraju.

## Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Laskowicach.

Świecie, 24. 7. (Tel. wł.) Dziś około godz. 14 przybył do Laskowic, autem z Gdyni, wracający z wywczasów nad morzem Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościcki, by stąd pociągiem pociągami powrócić do stolicy.

Dworzec i wieś Laskowice przystrojono odświętnie przez miejscowych kolejarzy. Zajeżdżając przed dworzec auto witano gromkimi okrzykami „Niech żyje!”

Dostojnika Państwa oczekiwali pp. starosta powiatu świeckiego Krawczyk i inż. Dobrzycki, prezes gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Po spożyciu obiadu w restauracji dworcowej p. Rochonia, wsiadł Pan Prezydent do pociągu i o godz. 15 odjechał.



List z Londynu.

# Izolacja Niemiec hitlerowskich

Silna Polska jest najpewniejszą ostoją pokoju europejskiego.  
Co mówi b. przyjaciel Niemiec po zwiedzeniu Polski?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Londyn, w lipcu.

Redaktor działu zagranicznego poważnego dziennika londyńskiego „The Evening Standard”, p. Jerzy Slocombe, z którego publikacjami w sprawach polskich Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego” już niejednokrotnie mieli sposobność zapoznać się, zwiedzał ostatnio Polskę.

Pomiędzy zdaniem, które o Polsce na łamach pisma swego wygłaszał p. Slocombe przed sześciu miesiącami, kiedy to uświadomienie swoje o historii Polski opierał na podręcznikach Treitschke'go, zaś wiadomości o Polsce powojennej czerpał ze źródeł niemieckiej propagandy antypolskiej, — a zdaniem, które pan Slocombe dzisiaj głosi po zwiedzeniu kraju naszego i zapoznaniu się z opinią narodu polskiego, jest różnica taka, jak pomiędzy dniami i nocą.

Jeszcze trzy miesiące temu pan Slocombe znał tylko „nieszczęsną korytarz polski”; dzisiaj, — zaco należy się jemu szczerze nasze uznanie — uświadomienia pan Slocombe społeczeństwo angielskie, że **nie ma w Europie żadnego korytarza polskiego, — istnieje natomiast odwieczne polskie Pomorze!**

Ostatni pakt pomiędzy Sowietami a Polską i państwami ościennymi, oraz entuzjastyczne powitanie, jakie zgotowano lotnikom rosyjskim w Warszawie, uważa p. Slocombe jako znamienity dowód nowej orientacji politycznej we wschodniej Europie, a szczególnie jako dowód roztropnych i daleko sięgających posunięć dyplomacji polskiej.

Z obszernego sprawozdania pana Slocombe'a z pobytu jego w Polsce na wyszczególnienie następujące wyjątki:

„Przed paru zaledwie dniami stałem w uroczym pałacu Jana Sobieskiego w Wilanowie, tuż u bram Warszawy, wśród pól „wylaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem”...

Ze ścian pięknego tego pałacu spoglądały na mnie portrety dzielnego króla, który ongiś gromił Turków i Wiedeń oswołodził.

W jednej z sal pałacu wilanowskiego oglądałem karmazynowy namiót wezira Kara Mustafy, stanowiący jedną z niezliczonych zdobyczy, które dostały się w ręce bohaterów pułków Sobieskiego, kiedy to pod ich naporem potęga turecka została na zawsze złamana i poszła w haniebną

rozsypankę. Oglądałem w tym przelicznym pałacu wilanowskim wiele jeszcze bezcennych pamiątek **po największym bodaj królu, którego Polska wydała, a które naród polski, świadomy swej chlubnej przeszłości, z uznania godnym pietyzmem i czcią przechowuje.**

Dzisiaj losy Polski, a bez wątpienia i całej Europy spoczywają w rękach człowieka, któremu na imię Józef Piłsudski. W jego rękach są klucze do wojny lub pokoju w Europie.

**Polska dzisiejsza jest gotowa do wojny, jeżeli jej ktokolwiek wojnę narzuci, — lecz równocześnie jest pierwszą orędowniczką pokoju w Europie.**

Bez odcienienia przesady stwierdzam, że **Polska dzisiejsza jest warownią, zabezpieczającą pokój europejski.**

Jeżeli Niemcy pokuszą się na odwieczne polskie Pomorze, to pożoga wojenna ogarnie całą Europę od Bałtyku do morza Czarnego, od morza Północnego do morza Śródziemnego.

Przyznać trzeba, że Piłsudski, a z nim cała Polska doskonale rozumie, skąd grozi niebezpieczeństwo nie tylko Polsce, ale całej Europie. Jak lew zagrożony w swym schronisku rzucił się Piłsudski do obrony swego kraju, gdy z Niemiec zaczęły dochodzić odgłosy odwetowych pogroźek nawały hitlerowskiej...

Mimo, że świat nie tak rychło do-

wie się, o czym rozmawiał Piłsudski w cztery oczy z ambasadorem sowieckim, panem Owienko, przez kilka godzin, — wiem od ludzi, którzy cieszą się zaufaniem autokraty polskiego, że porozumienie pomiędzy Polską a Rosją doszło do skutku dzięki owej historycznej konferencji Piłsudskiego z przedstawicielem Sowietów. **Zadnego innego dyplomaty zagranicznego nie przyjął Piłsudski w taki sposób, jak ambasadora sowieckiego...** Nic więc dziwnego, że przyjęcie to wywarło wielkie wrażenie na zachodnim sąsiedzie Polski. O konferencji Piłsudskiego z ambasadorem sowieckim dowiedział się nadspodziewanie szybko Hitler. Poszły natychmiast rozkazy „Führera” do dowódców nazistowskich oddziałów szturmowych na pograniczu polskiem, surowo zabraniające jakichkolwiek czynów prowokacyjnych... W dniu 3 maja zaprosił do siebie pan Hitler posła polskiego w Berlinie, p. dr. Wysockiego i zapewnił go o przyjaznych zamiarach Niemiec w stosunku do Polski... A równocześnie w Warszawie w imieniu Hitlera ambasador niemiecki zapewnił ministra dla spraw zagranicznych, pułkownika Becka, że rząd niemiecki pragnie żyć w przyjaźni z Polską...

Posunięcie Piłsudskiego w grze dyplomatycznej było genialne i przeznaczone; — kanclerz nazich na posunięcie to zareagował przebiegle, su-



Systematyczne  
pielęgnowanie włosów  
Shampooonem-Piravon  
gwarantuje zachowanie  
zdrowych, pięknych  
i gęstych włosów  
aż do późnej starości

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3.

mitując się, że pragnie żyć z Polską w zgodzie i spokoju... Nie wypadło Hitlerowi wprosić się w gościnę do Piłsudskiego, a nie ludzi się na chwilę, aby wiezion magdeburki przyjął zaproszenie „kanclerza trzeciej rzeszy niemieckiej”... Wpadł więc na chytry pomysł, aby z gałązką oliwną do Warszawy pojechali przedstawiciele „wolnego” (sic!) miasta Gdańska, panowie Rauschnig i Greiser. Dowódcy nazich gdańskich, zausznicy Hitlera, pojechali do Warszawy, aby podobno nawiązać przyjazne stosunki pomiędzy państwem polskiem a „wolnym” miastem Gdańskiem i zapoczątkować nową erę ścisłej i zgodnej współpracy dla wspólnego dobra!...

Niemcy nie są jeszcze zupełnie gotowe do występu zbrojnego, — zależy więc im na tem, aby spokój z Polską nie był narazie zamącony.

Z pobytu mego w Polsce odniosłem wrażenie, że Polacy nie ludzą się co do szczerości ugodowych zabiegów nazich gdańskich, spełniających rozkaz Hitlera... Żelazną obręcz, okalającą Niemcy hitlerowskie, zaciesniła Polska jeszcze silniej, gdy przed kilkunastu dniami przedstawiciele jej w Londynie podpisali pakt przyjaźni nie tylko z Sowietami, lecz ze wszystkimi państwami ościennymi. Ma Polska zabezpieczone granice od wschodu, od północy i południa, gdyby na zachodzie na jej ziemi targnęli się Niemcy.

Tak więc zupełnej izolacji dypl-

## W sprawie bezpłatnych paszportów do Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

Warszawa. (PAT.) Emigranci, starający się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych, którzy otrzymali już z konsulatu amerykańskiego kartę wstępu czyli wezwanie do zgłoszenia się w celu rozpatrzenia sprawy o wizę amerykańską, muszą wspomniane karty wstępu przelać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecala 7) albo do oddziałów lub Agentur Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zezwolenia na wydanie w swoim starostwie bezpłatnego paszportu zagranicznego. Zezwolenie na wystawienie nowych pasz-

portów emigracyjnych i na prolongate starych wydaje inspektor emigracyjny w Warszawie, z którym syndykat emigracyjny jest w ciągłym kontakcie.

Bez ważnego paszportu zagranicznego nie należy się zgłaszać do konsulatu amerykańskiego, gdyż nie będzie rozpatrywana sprawa udzielenia wizy. W tym wypadku emigrant winien wysłać pocztą podanie do konsulatu amerykańskiego o nadesłanie nowej karty wstępu, w międzyczasie zaś wyrabiać paszport i inne wymagane dokumenty, wymienione w karcie wstępu.

Marek Romański.

(56)

## Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Odwrócił się i przecząco pokiwał głową.

Spojrzała na niego uważnie.

— Podaj mi rękę. Cóż ci się stało?

— Ot, głupstwo! Posłuchaj Iris! Uważam, że twoje postępowanie w tej całej sprawie było dość... bez skrępowań. Wiesz, że cię kocham, choć nie mam twej wzajemności, ale są pewne rzeczy, których nie umiem ani zrozumieć, ani wytłumaczyć sobie! Dowiedziałem!

I wyszedł szybko, jakby bojąc się, że załamie się i wróci.

Iris z szeroko otwartymi oczami patrzyła za odchodzącym.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Przesłuchanie.

Sędzia śledczy Eustachy Barylski poprawił spadające z nosa binokle i powiódł oczyma po obecnych.

— Sądze, że będzie najlepiej — rzekł swym monotonnym głosem — gdy panowie zostawią nas samych z panem naczelnikiem Szareckim. Pan aspirant Warmski niech również pozostanie.

Pokój, który wypełniony był podnieconymi urzędnikami policji opustoszał szybko.

Szarecki zwrócił do Warmskiego swą zmęczoną twarz.

— Jak ona to przyjęła?

— Z wielkim niepokojem, co jest zresztą zupełnie naturalną kobietą niechęcią i obawą przed policją.

— Hm! Tak. Pan to trafnie ujął. Niech pan każe wprowadzić tę panią.

Aspirant Warmski wyszedł na chwilę poczem ukazał się w towarzystwie Hanki Orsini, głośnej aktorki teatru rewjowego „Olimpja”.

Hanka Orsini była już zupełnie spokojna, twarz jej tylko była bladejsza, niż zwykle.

Sędzia Barylski pochylił głowę w ukłonie. Szarecki uczynił to samo. Aspirant Warmski wskazał jej krzesło.

— Proszę, niech pani siada.

Barylski zaciągnął się głęboko mocnym papierosem. Był dobrym fizjognomistą, obserwował więc z całą uwagą twarz Hanki Orsini, znaną mu ze sceny i z pism ilustrowanych.

Wrażenie jakie odniósł Barylski było dobre, postanowił jednak nie poddawać się tego rodzaju sugestjom.

— Pani nazwisko? — zapytał.

— Hanka Orsini.

— Czy to jest pani prawdziwe nazwisko, czy też pseudonim sceniczny.

— Pseudonim, pod którym jestem powszechnie znana.

— A jak brzmi pani prawdziwe nazwisko?

— Anna Wolnert.

— Lat?

— Dwadzieścia pięć.

Jeszcze kilka stereotypowych pytań, mających na celu ustalenie generaljów, poczem chwilowe milczenie.

Sędzia Barylski gasi papierosa i nie spuszczając z oka Hanki Orsini pyta bardzo spokojnym i przyjaznym tonem.

— Czy pani wie, po co pani jest tu wezwana?

— .....

— Nie wie pani? Zaraz to pani wyjaśnię.

Twarz Hanki Orsini staje się jeszcze bladejsza, prawie przezroczysta.

— Pani słyszała zapewne o śmierci ambasadora van Bergen. Donosily o tem obszernie dzisiejsze pisma poranne i popołudniowe. Czy pani mogłaby nam udzielić wyjaśnień, o które nam chodzi? Mam wrażenie, że istnieje pewne nieporozumienie, które w czasie krótkiej rozmowy wyjaśnimy.

Sędzia Barylski, obserwujący z uwagą aktorkę, stwierdza w duchu z wielkim zdziwieniem, że po tych jego słowach Hanka Orsini, jakby przychodzi do siebie i staje się spokojniejsza.

— Dziękuję pani za oświadczenie, że dopomoże pani policji i władzom, w czym tylko pani będzie mogła. Proszę niech mi pani powie, czy i skąd znała pani ambasadora van Bergen.

— .....

— Ach, tak! Więc tylko z tego balu. To było w karnawale... Krótka rozmowa i nic więcej. Czy naprawdę nie więcej?

— .....

— Zdaje mi się, że pani się myli. W czasie przeprowadzonej w pani mieszkaniu rewizji, znaleziono bilet wizytowy ambasadora van Bergen, bilet zupełnie czysty i opatrzony tylko datą. Czy pani sobie przypomina, kiedy i jak ten bilet dostał się pani ręce?

— .....

— Ach, tak! Nie przypomina sobie pani tego. Otóż na bilecie tym widnieje data 2 lutego ubiegłego roku. Tak, to był faktycznie okres karnawału. Charakter pisma zdaje się być niewątpliwie charakterem zamordowanego ambasadora... To zresztą można sprawdzić przez ekspertów... Ach! Przypomniała sobie pani? Kwiaty? Przysłał pani kwiaty? Do teatru czy do prywatnego mieszkania? Rozumiem. A więc ambasador van Bergen szukał jednak widocznie okazji, by zbliżyć się do pani. Czy tak?

— .....

— Co do tego ma pani rację. Jest to powszechna opinia, że van Bergen lubił piękną pleć i miał wiele romantycznych przygód. Jak pani reagowała na ten bukiet kwiatów?

— .....

— Zupełnie nie. To dobrze. A potem? Czy nie widywała pani ambasadora van Bergen?

— .....

— Widziała go pani jednak. Na raucie? Na prywatnym raucie? To dobrze, że pani sobie to przypomina. Pani zna zapewne dziennikarza Freda Fletchera?

— .....

(Ciąg dalszy nastąpi).



matycznej Niemiec dokonał Piłsudski, który, w przeciwieństwie do dawnych lat, cichy wiedzie żywot w małym, skromnym pokoiku sztabu generalnego w Warszawie, przemysłiwając nad tem, aby zabezpieczyć umiłowaną ojczyznę swoją przed grabieżą wroga...



Polska Piłsudskiego odniosła wielki triumf w polityce międzynarodowej. Niemcy dostały się w pułapkę, i ciekawe będzie teraz, jak z pułapki tej wydobydzie się wielki mistrz nazich Hitler.

Małą dla Hitlera stanowi pociechę paradoksalny „pakt czterech”, — ta papierowa parasolka, pod którą siedzieć sobie mogą Włochy, Niemcy, Francja i Wielka Brytania, dopóki słońce świeci i pogoda sprzyja... Na

nic przyda się ta złudna ochrona gdy przyjdzie deszcz i burza!...

Na tem miejscu wypada mi stwierdzić, że sensacyjna wiadomość, podana przez pismo szwajcarskie „Journal de Geneve”, jakoby angielski minister spraw zagranicznych, Sir John Simon, wypowiedzieć się miał za rewizją granic Polski na korzyść Niemiec, — nie polega na prawdzie.

Panowie Simon i Mac Donald zrozumieli ponad wszelką wątpliwość, że rewizjonistyczny pomysł Mussoliniego, który w pierwszej chwili wprowadził ich w taki cielecy zachwyt, niósł w sobie zarodek kataklizmu, któremu nie ostałaby się ani Europa, ani Imperjum Brytyjskie.

Po tych prądach rewizjonistycznych, któremu Simona i Mac Donalda na krótką chwilę zasugerował Mussolini, — niema dzisiaj śladu w miarodajnych kołach politycznych Anglii.

Sprawiła to przede wszystkim sama Polska, swem spokojnem, poważnem i godnem swęj sily mocarstwowej stanowiskiem, oraz swemi świetnymi osiągnięciami na wielkiej szachownicy polityki europejskiej. Przyczyniła się do tego wreszcie niedwuznaczna opinia społeczeństwa angielskiego, której wyrazem jest cała prasa narodowa, potępiająca wszelkie pomysły jakiegokolwiek ustępstw na rzecz państwa nazich. Nomad.

Równomiernie opalanie gwarantuje **KREM MONAROM.**

10446

zycę p. Komisarzowi Rządu mgr. Sokołowi i dyr. Urzędu Morskiego in. Łęgowskiemu.

Sama Gdynia i port jej wywarł na gościach potężne wrażenie, jak również chwalił stan dróg i wspaniały wygląd miast na Pomorzu i w Północnym, natomiast oplakany stan dróg w b. zaborze rosyjskim a po części i austriackim, odstraszył ich od korzystania ze swych samochodów na wycieczkę do Gdyni, wobec czego pozostawili 40 samochodów w Warszawie, korzystając dla pewności z komunikacji kolejowej.

Opuszczając Gdynię zapewnili, że rozwijać będą jak najżywszą propagandę w kraju, aby największej ich ziomków zwiadało jeszcze w tym roku Gdynię i wybrzeże. Byli też mile zaskoczeni wiadomością, że jedno z obrzeży w wolnocłowej strefie nosić będzie nazwę czechosłowackiego obrzeża.

**LEON WYRWICZ, KRÓL HUMORU POLSKIEGO NA WYBRZEŻU**

Dowiadujemy się, że znany polski humorysta p. Leon Wyrwicz przybył na krótki czas na wybrzeże polskie i urządza tutaj szereg występów.

Występy Wyrwicza odbyły się już w Juracie, Kuźnicy, Jastarni. W najbliższych dniach odbędą się w Helu, Wielkiej Wsi — Hallerowie.

W Gdyni występ Wyrwicza odbędzie się w piątek 28. bm. w sali Domu Ludowego. Nie wątpimy, że i tym razem występ Wyrwicza cieszyć się będą zasłużonem powodzeniem.

W Gdyni przedsprzedaż biletów znajduje się w księgarni p. Niemierkiewicza.

**WYLOWIENIE TOPIELCA W PORCIE.**

Dnia 24. bm. rano przy nabrzeżu pilotowem wyłowiono topielca, którego tożsamości nie ustalono. Zwłoki w dość silnym rozkładzie przewieziono do kostnicy. Dochodzenia nad ustaleniem tożsamości prowadzi policja państwowa.

**NOWY ŁADUNEK RYZU Z INDYJ.**

Dnia 22 bm. wieczorem zawinął do portu gdyńskiego angielski statek motorowy „Elmbank”, przywoząc bezpośrednio z Rongoonu 8.330 ton ryżu nieluszczonego dla łuszczarni ryżu.

## Z GDYNI I WYBRZEŻA.

**TEATR DOMU LUDOWEGO.** Gościnne występy rewji warszawskiej. Dziś i dni następnych podwójne przedstawienie rewji p. t. „Czy pani lubi bzy”.

**Kino dźwiękowe „BAJKA”.** Dziś i dni następnych doskonała komedia dźwiękowa p. t. „Ostatnia noc kawalera”, w roli głównej słynna Lili Damita.

**W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ;**

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

**ŚLUSZNE I KONIECZNE ZARZĄDZENIE.**

Plaga Gdyni, a przede wszystkim spokojnych mieszkańców jej, były częste burdy i awantury nocne, koczujące się niejednokrotnie krwawą masakrą i raportami policyjnymi.

Źródłem tych awantur i bijatyk były knajpy i lokale nocne otwarte najczęściej do białego dnia, które rozpanoszyły się nie tylko w dzielnicy portowej, ale nawet w samym śródmieściu, skąd nad ranem wychodziły pijane dziewczki z marynarzami ze statków handlowych, oraz różne szumowiny społeczne, którzy nie tylko spokojnym obywatelom zakłócali spokój, lecz zaczęli też kobiety i dziewczęta przyjeżdżające z wycieczkami rannymi pociągami.

Ślusznie też Komisarjat Rządu, pragnąc położyć kres tym awanturom przynoszącym ujmę i szkodę miastu, wydał rozporządzenie ograniczające tym lokalom godziny wyszynku i otwarcia do północy.

Zarządzeniem tem zyska sobie Komisarjat Rządu szczerą wdzięczność spokojnych, obywateli gdyńskich, oraz przyczyni się do zmniejszenia się licznych wykroczeń i burd nocnych.

Miejmy nadzieję, że władze policyjne będą pilnie nad tem czuwały, aby rozporządzenie to ściśle było przestrzegane.

**POŁĄCZONE WYSTAWY OBRAZÓW W GDYNI.**

Cieszące się nadzwyczajną frekwencją połączone dwie wielkie wystawy obrazów prof. A. Laszki i prof. M. Siemińskiego w szkole powszechnej (ul. 10 Lutego) oraz tychże i zespołu artystów malarzy stołecznych z prof. W. Skoczylasem, T. Cieślowskim, W. Kossakiem, T. Ziolkim, prof. St. Żukowskim i innymi na czele w salach Domu Zdrojowego na Kamiennej Górze w Gdyni — budzą coraz większe zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej je inteligencji nie tylko miejscowej, lecz i przebywających tu letników i gości. Nieraz tłumy przewijają się przez sale tych wystaw, podziwiając godzinami caemi dzieła poszczególnych artystów wyróżniających się indywidualną i nawiąskroś oryginalną techniką oraz bogatą treścią kompozycyjną. Niektóre dzieła znalazły już nabywców. Dalsza sprzedaż po cenach kryzysowych, znacznie niższych, odbywa się nadal.

Wystawy te otwarte są codziennie bez przerwy w „Domu Zdrojowym” od godz. 10 rana do zmierzchu, w szkole powszechnej od godz. 10 rana do godz. 9.30 wieczorem.

Wejście za jednym biletem na obie wystawy po 50 gr, dla uczącej się młodzieży i wojskowych po 20 gr, a dla wycieczek zbiorowych wraz z pogadankami po 10 gr. Sądźmy więc, że nie zbraknie ani jednego inteligenta, któryby nie zechciał skorzystać z tych tak dogodnych

warunków i zwiedzić te wielce ciekawe wystawy, termin których potrwa już niedługo.

**KONCERT RECITALOWY PROF. FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO**

odbędzie się dziś we wtorek 25. bm. o godz. 20 w kościele Najśw. Serca Jezusowego w Gdyni, na którym odegraną zostanie po raz pierwszy Symfonia Organowa Nr. III przez samego kompozytora mistrza Nowowiejskiego.

**WIZYTA DZIENNIKARZA WIEDENSKIEGO W GDYNI.**

Dnia 22 bm. przyjechał z Warszawy do Gdyni bawiący obecnie w Polsce dr. Wilhelm Offenberger, redaktor naczelny i wydawca „Internationale Wirtschafts- u. Verkehrs-Zeitung”, „Oesterreichische Wirtschaftskorrespondenz” oraz szeregu innych pism gospodarczych i medycznych. Dr. W. Offenberger złożył wizyty Komisarzowi Rządu w Gdyni, mgr. Fr. Sokołowi oraz dyrektorowi Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiemu, u których informował się o rozwoju miasta i portu. Następnie zwiedził szczegółowo miasto i port, wyrażając się z wielkim uznaniem o szybkim rozwoju i nowoczesnych urządzeniach technicznych w porcie.

Wczoraj p. dr. Offenberger wyjechał na wybrzeże, gdzie zwiedził szereg miejscowości letniskowych m. in. Hel, Juratę i Jastarnię.

Gość wiedeński udaje się jutro z Gdyni w daleką podróż po Polsce do Krakowa i Katowic.

**PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIU 21 LIPCA BR.**

W piątek, 21. bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 25.846,8 ton, z czego na wyładunek przypadła 2.284,9 ton, załadowano za 23.561,9 ton.

**CZESKI ZWIĄZEK MOTORZYSTÓW W GDYNI.**

W piątek i sobotę, dnia 21 i 22 bm. bawiła w Gdyni wycieczka czeskiego Związku Motorzystów, w liczbie 146 osób, przeważnie ze sfer najinteligentniejszych. W wycieczce tej wzięły też udział wybitne osobistości ze świata politycznego, jak np. były minister i wybitny poli-

## Z Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Dnia 21 lipca rb. p. Komisarz Rządu w Gdyni mgr. pr. Fr. Sokół odbył kilka konferencji, oraz przyjął szereg osób, przybyłych z oficjalnymi wizytami. Między innymi p. Komisarz Rządu przyjął delegację wycieczki czesko-słowackiej, zwiedzającej Gdynię w osobach p. prezesa Viteslava Kumpery i p. Jaroslava Soukupa z Pragi, którzy złożyli p. Komisarzowi Rządu wizytę i wpisać się do księgi pamiątkowej m. Gdyni. Szanownym gościom towarzyszył delegat Polskiego Touring-Klubu z Warszawy.

Następnie złożyli p. Komisarzowi wizytę i p. Napoleon Korzon, królewski konsul szwedzki, oraz p. Roger le Goff, konsul francuski i zawiadomili o utworzeniu Zrzeszenia Konsulów, mających swe siedziby w Gdyni. (Korpus Konsularny).

Z kolei złożył pożegnalną wizytę p. Prezydent m. Lwowa, Wacław Drojanowski, który po kilkudniowym pobycie opuścił Gdynię.

tyk p. Jaroslav Soukup, bracia Dr. Jaroslav Ort i Dr. Vladimir Ort adwokaci, M. V. Dr. Dolezal i inni.

Cały czas swego pobytu poświęcili mił goście zwiedzaniu miasta i portu oraz półwyspu Helskiego. Prezydium zaś Związku w osobach p. Viteslava Kumpery i p. Soukupa złożyli wi-

## Wyprawa do Iraku.

Co znaleziono wśród ruin podziemnego miasta. Obyczaje poddanych króla Fejsala.

Wszystkie niemal g... świata umieściły w ciągu jednego tygodnia tę samą fotografię. Przedstawia ona króla Jerzego angielskiego z małżonką na trybunach meczu tenisowego; u boku ich siedzi roześmiany starszy pan o ciemnej cerze i wschodnim typie. Ten pan to król Iraku Fejsal.

Z okazji podróży króla Fejsala po Europie przypominano sobie jego ojczyznę Irak.

Ale nie tylko z tej okazji. O Iraku pisały ostatnio gazety zagraniczne i z innej przyczyny. Oto, teraz właśnie ogłoszono rezultat wyprawy naukowej do Iraku, która pod kierownictwem archeologów włoskich dokonywała ciekawych poszukiwań od lutego do końca kwietnia 1933 roku.

Przy wykopaliskach pracowało dziennie 250 robotników z których każdy otrzymywał 50 filarów t. j. 1 zł 50 gr dziennie. Uczni włoscy, których kierownikiem był profesor filologii semickiej przy uniwersytecie florenckim Giuseppe Furlani, mieszkali w pięciu namiotach, gdzie temperatura dochodziła rankiem do zera, a niekiedy tegoż dnia skakała do 25 stopni gorąca.

**MIASTO PŁOMIENNE.**

Rozpoczęto pracę w miejscu, w którym jak sądzono na osiem wieków przed Narodzeniem Chrystusa znajdowało się miasto Kakzu.

Istotnie, natrafiono najpierw na gliniane walce, które zapisane były literami perskimi.

Napisy te zawiadmiały o istnieniu miasta, w którym panował wówczas król o trudnym i długim imieniu Asurnazirbal.

Na głębokości czterech metrów pod ziemią natrafiono na mury miasta. Dalej natrafiono w tym grobie miasta z przed wieków na brązową lampę i kilka butelek szklanych. Po tem i po innych znakach poznano, że tutaj musiał być starożytny cmentarz, gdyż według zwyczaju umarliem wkładano do grobów te przedmioty, by na tamtym świecie mogli pić i świecić sobie w ciemnościach.

Znaleziono tam też gliniany sarkofag, mający „zaledwie” 1.800 lat. Nazewnatrż trumna ta jest malowana na zielono, a na wieku znajduje się płaskorzeźba, przedstawiająca boginię perską.

**SZKIELET ZE ZŁOTYM DIADEMEM.**

W trumnie tej znajdowały się aż dwa szkielety. Szaty rozleciały się w proch, ale na głowie jednej z postaci ocalał diadem, składający się z 38 szczerzłotych listków wawrzynu.

Obok szkieletów leżały dwa gliniane dzbany. Wykopaliska ułożono do przeszło trzydziestu skrzyń. Każdy z przedmiotów w tych skrzyniach jest interesującym dokumentem życia z przed trzech tysięcy lat. Skrzynie te zostaną odesłane do Bagdadu, a tutaj rozdziela co z nich pozostanie w państwie króla Fejsala, a co powędruje do Włoch.

**POGARDA DLA WIELOŻENSTWA.**

Król Fejsal otacza, zresztą, uczonych włoskich wszelkimi względami i czułą opieką. Nocą strzegła ich namiotów specjalna straż, by im bróń Boże, nic nie zginęło.

Uczni wrócili z Iraku, zachwyceni kulturą miejscowej ludności. Mieszkańcy Iraku, mimo, że prawo im pozwala na wielożenstwo, mają po jednej żonie. Wielożenstwo mają w pogardzie. Należy jednak zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie decydują tu względy nie tylko moralne czy etyczne, ale materialne. W trudnych czasach (bo kryzys dotarł i tam), trudno jest wyżywić i jedną żonę, zwłaszcza, że w każdym niemal małżeństwie jest do pięciorga dzieci.

**Odpowiedzi redakcji**

**Stary Przybysz.** Na stare lata mógłby pan wreszcie zacząć pisać poważniej. Anonimy, w dodatku tak bezpodstawne i przekretne, z reguły wędrują do kosza.



# Orgja barw — jarmarczny zgiełk.

Zaczarowane koło złudy na wystawie w Chicago.  
Tempo! Tempo!

Pierwsza wszechświatowa wystawa w Chicago odbyła się przed 40-u laty, kiedy Chicago nie miało ani jednego drapacza chmur. Jeśli sięgnąć jeszcze w odleglejsze czasy, do roku 1833, to nad jeziorem Michigan stało tylko parę nędznych lepianek, które ówczesny gubernator podniósł do godności wsi, dając jej miano Chicago.

Wystawa, która się w tej chwili nad jeziorem Michigan odbywa, daje poglądową lekcję dwuletniej pracy na odcinku czasu, który z owej wioski

## UCZYNIŁ MILJONOWE MIASTO.

Jeśli chodzi o organizację wystawy, to różni się bardzo od swej poprzedniczki z przed lat 40-u. Na tamtą łożyło państwo i miasto, ta jest samowystarczalna. Koszt 26 milionów dolarów nie padł tym razem na barki podatników. Rozłożono go częściowo

## NA UDZIAŁY „PIĘCIODOLAROWE“

dając zarazem prawo dziesięciokrotnego wstępu na wystawę, a częściowo na pożyczki prywatne, gwarantowane dochodem z biletów wejściowych.

Budownictwo na wystawie wysiliło się na niesamowitą pomysłowość: osobliwe wieżycy i dziwnie połamane płaszczyzny walczą o lepsze z jaskrawością barw.

Weźmy „Pawilon wiedzy“, jaskrawo niebieski z nieoczekiwanymi białymi łętami, o pomidorowych ścianach bocznych i żółtocytrynowych skrzydłach.

Inny potężny kompleks budynków razi wzrok

## NIESMACZNA PSTROKACZNA ZIELENI Z CZERWIEŃ,

cynobru i błękitu, a do tego czarnymi stopniami schodów i ram okiennych.

Za tym papuzim miasteczkiem wznosi się coś naksztalt wieży babilońskiej: cztery bloki wieżowe bez okien, stojące jeden na drugim, zapacykowane na zielono. Sąsiedni budynek wygląda z przodu jak wielki samolot projektowany przez malarza-futurystę, z tyłu —

## JAK CYGARO ZEPPELINA.

Większość pawilonów przypomina kształtem łamigłówki, poskładane dziecięcą ręką bez gustu i ładu, w formie prostokątów z zatkanietami na długich drzewcach chorągwiemi.

Szaletstwo barw czyha z każdego kąta i nie daje spocząć ani chwili. Widz przyemyka wkońcu oczy i dochodzi do wniosku, że ta pstrokaczna działa nasennie zwrótnym skutkiem, jak szarość i monotonia.

Organizatorzy, w odpowiedzi na zarzut przesadnej wielobarwności tłumaczą się, że projekty, składane im przed wystawą były o wiele powściągliwsze.

## ORGJA BARW,

jaka się wytworzyła, jest dla nich samych przykrą niespodzianką.

Jednym słowem — mamy próbkę gustu par ekselencje amerykańskiego. Nie jest to zresztą koniec tej osobliwej inwencji: niema dnia, by nie wyskoczył z pod ziemi nowy kiosk, pawilon, kawiarnia — w coraz przeraźliwszych kolorach.

Nielepiej jest z rozplanowaniem: duże, solidne budowle pałacu Wiedzy, Handlu, Komunikacji stoją w bliskiej od siebie odległości, poprzedzielane śmiesznie, głupiatkami budyneczkami inicjatywy prywatnej. Koło historycznej rekonstrukcji starodawnych fortów Chicago hałasują

## BUDY „WESOŁEGO MIASTECZKA“.

Koło domku Lincolna, odtworzonego z dużym smakiem i pieczołowitością, panoszą się hałaśliwa kolejka napowietrzna. Pod imponującym gmachem Komunikacji przycupnął „gród karzełek“ — i tak wszędzie, na każdym miejscu.

Najpraktyczniejszą inowacją jest „raj dziecięcy“, gdzie rodzice mogą podrzucić swe pociechy na kilka godzin.

Podobnie jak nasza PWK „Stulecie Po-

## Przedłużenie terminu ważności rozporządzenia w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek.

Warszawa. (PAT.) W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 55 z dnia 21 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dnia 14 bm., na mocy którego termin ważności rozporządzenia z dnia 22 kwietnia 1932 r. w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynek został przedłużony do dnia 31 sierpnia 1933 r. włącznie.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br.

stepu“ zmobilizowało do komunikacji wewnętrznej

## RÓJ SZARYCH AUTOBUSIKÓW;

motorniczymi są chwilowo bezrobotni bohaterowie ringu i słuchacze wyższych uczelni. W kawiarniach uwijają się, jak frygi, fertyczne studentki, rade zarobku. Niektóre z nich zrobiły nawet karierę: wieść niesie, że sześćdziesiąt najładniejszych ma zapewne engagement w chicagoskim teatrze rewiowym.

W Pawilonie Wiedzy stoi gondola badacza stratosfery, prof. Piccarda w sąsiedztwie kabiny „latającego dentysty“. Oto prawdziwy postęp:

## SAMOLOT-LECZNICA.

Wszystko bielutko wylakierowane, w ścianę wmurowany fotel i szafka z narzędziami.

Podobno wiele takich lecznic krąży po Stanach, zapuszczając się w prerję do traperów i na polany dziewiczych lasów, gdzie się rozlega stuk siekiery kolonisty. Niektóre są rządowe, ale więcej prywatnych.

Pouczające i zabawne są rekonstrukcje pierwszych linii kolejowych z zabawnymi

## „SAMOWARKAMI“ LOKOMOTYW;

jedna z firm automobilowych unaocznia historię pojazdu motorowego poprzez wszystkie stadja jego rozwoju. W oczach zwiedzających załoga fabryczna w nowiutkich bluzach pracuje przy warsztatach, obrabiając w myśl zasad racjonalizacji pracy każdy ze szczegółów.

„Mieszkania przyszłości“ przypominają marzenie Żeromskiego o szklanych domach: tak samo ściany przezroczce, spajane metalem, wiele ceramiki.

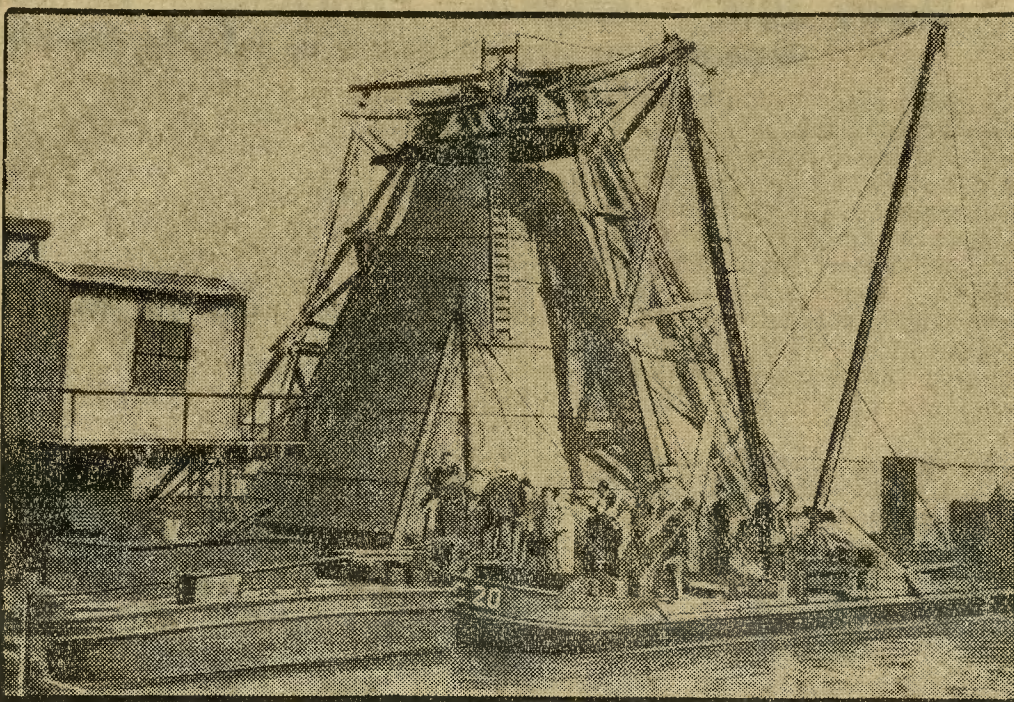
Belgia wystawiła maleńkie Brugges z katedrą i kanałami. „Paryż“ śpiewa, tańczy i sypie confetti.

Patrząc na tłum, rozrzucający dolary,

## ZDAJE SIĘ, ŻE POWRÓCIŁY CZASY „PROSPERITY“.

Ale złudzenie szybko pierzcha: zaledwie zamknie się za zwiedzającym zaczarowane koło złudy, witają go szare, wynędzniałe twarze bezrobotnych...

## Jak się z morza wydobywa skarby.



Odbieranie morzu zatopionych skarbów nie byłoby rzeczą tak skomplikowaną, gdyby niejedna kardynalna trudność: skarby te są nieraz przysypane na kilkanaście lub i kilkadziesiąt metrów grubą warstwą piasku. Ten piasek należy najpierw usunąć, a to chyba każdy zrozumie, że jest to zadanie nielada. Ale technika ludzka znalazła i na to sposób. — Na spód morza, gdzie leży skarb, spuszcza się wielki kloz, a raczej dzwon, w dolnej części nieraz kilkanaście metrów średnicy mający. Teraz idą w ruch pompy pneumatyczne, przy pomocy których wydobywa się znajdujący się pod dzwonem piasek. To powtarza się tak długo, aż warstwy piasku nie zostaną do odpowiedniej głębokości wypompowane. — Na rycinie widzimy taki dzwon przed spuszczeniem go na dno morza.

## Meteoryty, goście z przestrzeni kosmicznych spadają na ziemię miliardami.

W muzeach przyrodniczych przechowują się setki meteorytów, gości z przestrzeni kosmicznych.

Większość meteorytów jest rozmiarów niewielkich, albowiem niezliczone ilości aerolitów, przyciągane w swym biegu przez ziemię, rozżarają się do białości w zetknięciu z atmosferą naszego globu, a wówczas spalają się one, pękają na drobne kawałki i po większej części spadają na ziemię w postaci maleńkich okruców.

Astronomowie obliczają liczbę bolidów, które spalają się w atmosferze ziemskiej na blisko 12 miliardów dziennie.

Największy bolid spadł w Europie we wsi Kniaghina na Węgrzech.

Spadł on na pole w r. 1866, ważył około 300 kilogramów. A jednak wymiary tego bolidu są nikłe w porównaniu z gigantycznymi aerolitami, które w niedającej się określić epoce, spadły na terytorja Brazylii, Peru, Meksyku; waga tych olbrzymów waha się między 8000—15000 kilogramów.

Jednym z ostatnich pocisków kosmicznych wielkich rozmiarów, który spadł na ziemię, był kolosalny aerolit, który lat temu kilka ugrzązł w tajgach zachodnio-syberyjskich.

Uderzenie tej kilkusettonowej masy było tak potężne, iż w promieniu kilkudziesięciu kilometrów odczuło wstrząs podobny trzęsieniu ziemi.

Jadąc ładem, wchłaniasz w płuca Kurz — na każdym kilometrze, Czyż nie milej SAMOŁETEM Przez przeczyste mknąć powietrze!

**Dla zachowania zdrowia szuka każdy środków najlepszych. Żądajcie dlatego tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu, zaopatrzonem, czerwoną banderolą i znakiem „BAYER“ w kształcie krzyża.**

**Istnieje tylko jedna ASPIRINA!**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Najpiękniejsi amanci filmowi Henry Carat i Clive Brook.

Opisom urody pięknych kobiet poświęca się wiele czasu i miejsca, natomiast bardzo rzadko wspomina się pięknych mężczyzn. To jednostronne traktowanie piękna i urody jest krzywdzące.

W pracowniach rzeźbiarzy toczą się jednak od czasu do czasu dyskusje na temat piękna budowy ciała kobiecego i męskiego. Wielu artystów jest zdania, iż budowa ciała męskiego jest ładniejsza i ciekawsza, bowiem gra mięśni, szeroka klatka piersiowa i obsada korpusu oraz głowy nadają mężczyźnie wyglądu bardziej imponującego.

Na najpiękniejszych mężczyzn Hollywoodu należą obecnie dwaj artyści Foxa — Henry Garat i Clive Brook. Obaj doskonale zbudowani, o niezmiernie interesujących twarzach, stanowią jednak zupełnie odmienne typy.

Henry Garat jest typem salonowca i posiada ujmujący czar Francuza, którym zjednał sobie z miejsca publiczność, specjalnie zaś pięć piękną. Garat zdobył sobie publiczność również jako wykonawca ról filmowych, z których na szczególne wyróżnienie zasługuje jego kreacja w „Nocach paryskich“ i „Kongres tańczy“. Ostatnią jego kreacją jest rola w filmie Foxa „Adorable“ („Czarujące dziewczę“), gdzie występuje z Janet Gaynor.

Innym zupełnie typem pięknego mężczyzny jest Clive Brook. Twarz jego zdradza niepospolitą inteligencję i wyrobienie umysłowe. Rzadko spotyka się artystę o takiej skali subtelności. Aktor precyzyjny jest tylko marionetką posłuszną reżyserowi, układa twarz w odpowiednią maskę — naśladuje niewolniczo, kopiuje mniej lub więcej udanie — ale z siebie mało daje, nie posiadając kultury ducha. Natomiast Clive Brook ujmuje wszystko indywidualnie, wkłada w każdą rolę coś z siebie.

## Ostrzeżenie przed oszustami.

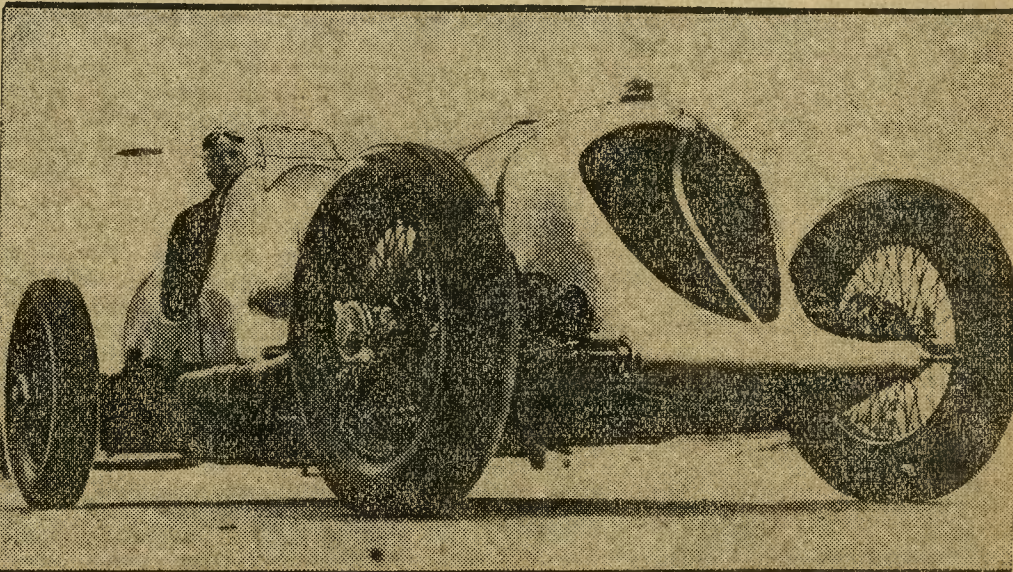
W stolicy, jak również i na prowincji chodzą po domach osobnicy, niekiedy przebrani w sutanny księży katolickich, i sprzedają wydawnictwa, polecając je jako katolickie. M. i. kolportują wydawnictwo p. n. „Rycerz Chrystusowy“, którego redaktorem jest niejaki Dyoniziak, fałszywie podający się za księdza. Ostrzegamy społeczeństwo katolickie przed tego rodzaju wydawnictwami i ich kolporterami, których należy oddawać w ręce policji.

## Spadek bezrobocia w Szwajcarii.

Berno. (PAT.) Ilość bezrobotnych w Szwajcarii wynosiła z końcem czerwca 53.860 osób, czyli 4.000 mniej niż w poprzednim miesiącu. Wzrost zatrudnienia zaznaczył się głównie w przemyśle włókienniczym i metalowo-maszynowym.

A u nas?

## Monstrualny samochód.



Amerykański automobilista Cobb zbudował samochód wyścigowy tak olbrzymich rozmiarów, że n. p. przednie jego koła posiadają dwa i pół metra średnicy. Samochód ten ma mu służyć do zdobycia światowego rekordu w podróży około świata.



# Tiahuanako — „miasto umarłych”

pośród gór boliwijskich u stóp piramidy Kalasaja — świątyni słońca.

Najstarszym miastem na świecie, jest niewątpliwie Tiahuanako, znajdujące się na płaskowzgórzu boliwijskim, na wysokości 3.700 metrów, nad powierzchnią morza. Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która przeprowadziła tam badania ogłosiła niedawno ciekawe dane o tem zagadkowym mieście. Kiedy powstało to miasto nikt dokładnie nie może określić. Na podstawie różnych wycieżeń astronomicznych przypuszczają uczeni, że Tiahuanako egzystowało już 10.000 lub nawet 14.000 lat temu.

W ten sposób, to tajemnicze miasto jest o wiele stuleci starsze od piramid. Mimo to, naród, który go wybudował posiadał nadzwyczajną wiedzę matematyczną i astronomiczną. — Ich pomniki architektoniczne w niczem nie ustępują współczesnym.

Miasto kryje cały szereg tajemnic. Dotychczas nie udało się ustalić, jaka rasa zamieszkiwała miasto, z jakiej przyczyny było porzucone przez mieszkańców, skąd oni przyszli i dokąd się udali — dlaczego żyli w tem rozrzedzonym powietrzu płaskowzgórza boliwijskiego. Nawet dziś ruiny Tiahuanako przedstawiają jedne w swoim rodzaju widowisko. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że było zamieszkane przez tytanów lub stworzenia z innej planety.

Miasto zajmuje przestrzeń dwa i pół kilometra i jest zabudowane gmachami z kolosalnych brył kamiennych, połączonych ze sobą nie cementem, lecz masywnymi spojeniami srebrnymi. W jego centrum znajduje się piramida, mająca 60 metrów wysokości, na szczycie której jest urządzony basen widocznie przeznaczony do kąpiel.

Główna świątynia miasta posiada obszerne podwórze, na którym znajdują się setki kolumn, wysokości 6 metrów każda i kamienne posągi bóstw, mające po 18 metrów wysokości.

Lecz najwspanialszym pomnikiem są „Wrota słońca”, nie tylko dlatego, że wrota te uderzają swymi rzeźbami, lecz dlatego też, że są ozdobione wspinałkami kamiennymi. Ogromne wrażenie robią kamienne bryły użyte do budowy. Bryły po 60—80 ton spotykane są często, lecz są i takie, które ważą najmniej 200 tonn i więcej. Wszystkie są oszlifowane i spojenie ze sobą z nadzwyczajną

dokładnością, tak jakby przedhistoryczni budownicy używali współczesnych maszyn i ułatwień technicznych.

Gdyby bryły te nie były spojenie srebrnym, to budynki zachowałyby się zapewne nienaruszone do tej chwili. Lecz masywne, ważące po kilka kilogramów spojenia srebrne wzbudziły żądze posiadania ich u hiszpańskich zdobywców, którzy wydłubowali je z kamieni, powodując rozwalanie się budynków, podczas licznych trzęsień ziemi. Następnie, Indianie rozciągnęli bryły kamienne, rozbijając je na mniejsze i brukowali nimi swoje brudne wioski.

Obecnie zachowała się w całości tylko piramida Kalasaja, czyli świątynia

słońca, plac dziesięciu wrót i Akapana — twierdza na sztucznie wzniesionym wzgórzu, z kamiennym rezerwoarem. Z tysiąca postaci kamiennych, oscałała tylko jedna statua i to silnie uszkodzona przez Hiszpanów. Jest nią „Człowiek brodaty”, który przypomina legendę Azteków o brodatym przybyszu, który nauczył ich sztuki pisania, dał religię i przepowiedział przybycie Hiszpan.

Ucieczka ludności z tego tajemniczego miasta nastąpiła prawdopodobnie na długo przed zburzeniem Babilonu. W każdym razie nawet Inkowie nie zachowali o swoich sąsiadach żadnych legend i opuszczone miasto nazwali Tiahuanako — „Miasto umarłych”.

## 15-lecie malarstwa sowieckiego

W Moskwie otwarto wystawę 15-lecia malarstwa sowieckiego. Obejmuje ona zgórą 1000 dzieł.

Ze zmarłych mistrzów wystawiono dzieła Archipowa, Gołowina, Kustódjewa, Kazatkina i Wasniecowa.

Równocześnie w specjalnym pawilonie otwarto wystawę malarstwa batalistycznego, poświęconą 15-leciu czerwonej armji. Ekspozycje rozmieszczone są wedle tematyki (wojna domowa, praca pokojowa czerwonej armji, przysposobienie wojskowe, ruch rewolucyjny na Zachodzie).

Wojnie z Polską poświęcony jest jeden jedyny obraz Brodskiego, przedstawiający Lenina, przemawiającego na placu Teatralnym w Moskwie do wojsk, idących na polski front w r. 1920.

## Fantastyczna linja kolejowa

Nowy Jork — Alaska — Mongolia — Bosfor — Berlin — Paryż.

Gigantyczne przedsięwzięcie inżynierów amerykańskich.

W epoce, kiedy budowano kolej Moskwa—Władywostok, myślano już nad projektem przedłużenia linji transsyberyjskiej aż do najdalszych punktów północno-wschodniej Azji. Następnie projektodawca zamierzał przewiercić tunel pod cieśniną Berynga i w ten sposób uzyskać połączenie z Alaską. Stamtąd zbudowanoby połączenie aż do linji amerykańskich. Można by wówczas, wsiadłszy do wagonu kolejowego w New-Yorku, nie wysiąść z niego, aż... w Warszawie.

Zauważono jednak natychmiast olbrzymie trudności techniczne projektu, a poza tem nadzwyczajne koszty tego przedsięwzięcia. Nie zajmowano się więc niem bliżej.

Obecnie dziennik japoński „Kokumin” donosi, jakoby w Stanach Zjednoczonych rozpatrywano poważnie ten wówczas zarzucony projekt połączenia kolejowego Ameryka—Europa przez Syberję. Podobno jego realizacja ma nawet nastąpić w bliskim czasie.

Cel przedsięwzięcia jest pono nietylko ekonomiczny ale i polityczny.

Nową linję projektuje się z San Francisco wzdłuż brzegu kanadyjskiego aż do Nome na Alasce. Stamtąd tunelem pod

cieśniną Berynga na Kamczatkę, skąd przeprowadzonoby linję do Chabarowska. Dalej przeprowadzonoby nową linję przez całą centralną Azję, a więc przez Mongolję, Tybet, Afganistan, Persję, Irak i Turcję aż do Bosforu. Stąd byłoby połączenie kursującym obecnie Orient-Expressem do Paryża.

Przewiercenie tunelu pod cieśniną Berynga nie jest niemożliwe przy dzisiejszych środkach technicznych. Cieśnina ta nie jest ani zbyt głęboka ani zbyt szeroka: 86 kilometrów z wyspą św. Wawrzyńca w środku.

Odcinek mongolski jest także wykonalny, jak również trasa pomiędzy Konstantynopolem a Afganistanem.

Jak jednak przeprowadzić kolej przez Tybet i Persję? Gdy spojrzymy na mapę, to zauważymy odrazu t. zw. „Dach świata” na granicy persko-afgańskiej; najwyższe na świecie łańcuchy gór Ka-

rakorum i Hindukusz, niesłychanie dzikie i niedostępne. Trudno sobie wyobrazić, ileby mogła kosztować kolej przez te okolice, jeżeli technicznie wogóle możliwa byłaby do wykonania.

Cały ten projekt jest tak śmiałym i kosztownym jak bajątki sumy, że trudno nam sobie nawet wyobrazić poważną nad nim dyskusję. Sądźmy, że chodzi tu raczej, tylko o połączenie koleji transsyberyjskiej z kolejami amerykańskimi pod cieśniną Berynga.

Projekt ten stać się może niedługo zupełnie realnym, ale o ile.. Japończycy dopuszczają do jego realizacji. Państwo „wschodzącego słońca” w każdym razie uczyni wszystko, co tylko jest w jego mocy, żeby plany pozostały na zawsze tylko na papierze. Godzą one bowiem w najistotniejsze interesy Japonji, ułatwiając Stanom Zjednoczonym penetrację Azji.

## Najbogatszy człowiek Anglii był wzorem oszczędności i punktualności.

Pracowite życie sir Johna Ellermana.

Depesze doniosły o nagłej śmierci najbogatszego człowieka Anglii, Johna Ellermana.

John Ellerman zmarł, przeżywszy lat 72, w pokoju hotelowym w Dieppe. Nazwisko jego znane było każdemu Anglikowi, ale niewielu widziało go lub miało z nim kontakt. Miał on opinię najoszczędniejszego z milionerów. Dzieje jego wprowadzają go do rzędu ludzi, którzy na amerykański sposób stuprocentowo doszli do swego majątku.

Mimo, że majątek swój zrobił na polu handlowo-przemysłowym, karjera jego jest raczej karierą awanturnika, człowieka, uganianego się ustawicznie za coraz to nowymi przygodami. Z takich ludzi, jak Ellerman, wyrastali w ubiegłych wiekach wicelcy podróźnicy, kapitanowie szaleńczych okrętów.

Jako dwudziestoletni młodzieniec opuścił John Ellerman rodzinne miasto Hull, gdzie ojciec jego był konsulem niemieckim i wyjechał na własny zarobek do Londynu. Tutaj, zrazu pracował jako urzędnik w biurze jakiegoś handlowca, ale trwało to bardzo krótko. Już wkrótce potem, ze zaskakującym małym kapitałem założył interes na własną rękę. Miał niebawem szczęście: czego się tknął, zmieniało się w złoto.

Już w roku 1889, jako 27-letni młodzieniec, założył za mały kapitałik trust żeglugi „Leyland Line”. Było to przedsiębiorstwo ogromnie ryzykowne, gdyż Ellerman nie znał się wówczas nic a nic na tej gałęzi. Ale jego szybka zdolność przystosowywania się oraz znowu szczęście sprawiły, że gdy w 12 lat później odstąpił to towarzystwo amerykańskiemu konsorcjum, jego część zarobku wynosiła milion funtów.

Następnie zakładał szereg linij okrętowych: „City Line”, „Hull Line”, „Bucknall Line” i inne by je w końcu połączyć w jedno olbrzymie towarzystwo żeglugi „Ellerman Line”.

Gdy wybuchła wojna z Boerami, Ellerman oddał swą flotę do dyspozycji Anglików. Wzamin za to otrzymał w r. 1905 od Edwarda VII tytuł baroneta.

Podczas wielkiej wojny sir John Ellerman był właścicielem jednej ósmej całej floty angielskiej. Okręty jego kosztowały w sumie około 30 milionów funtów.

Prócz tego posiadał on w Londynie największą chyba ilość domów, skupionych w jednym ręk. Były to olbrzymie nowe bloki mieszkalne. Bloki te składały się z 1150 domów. Sir John Ellerman, jak to wspomniano już, był mało znany Londyńczykom, z tej prostej przyczyny, że nie udzielał się ludziom prawie wcale. Nie bywał w żadnym towarzystwie, wydawał na siebie tylko tyle, ile koniecznie już musiał. Powtarzał często, że nie pracuje dla siebie, tylko dla państwa.

Istotnie płacił najwyższe podatki ze wszystkich Anglików.

Podatki jego wynosiły 6 proc. jego zarobków. Jedyny zbytek, na który sobie pozwalał, to były podróże morskie. Ale ten właściciel nieskończonej ilości okrętów, nie posiadał własnego jachtu. Gdy przychodziła mu fantazja podróży, wsiadał na jeden ze swoich okrętów przeznaczonych dla setek pasażerów i jechał sam w podróż.

Posiadał do ostatniej chwili fenomenalną wprost pamięć i szczylił się z jej powodu. Był zabójczo punktualny: przez całe życie ani razu nie spóźnił się do własnego biura.

Umarł na obczyźnie, we Francji, dokąd udał się na krótki wypoczynek w swem pracowniemi życia.

Zostawił synowi 10 milionów funtów w spadku, nie licząc owego bloku domów i wielu okrętów.

## Aby żyć!...

Jak żyją artyści w stolicy cyganerii — Paryżu. Oryginalne sposoby zarobkowania.

W życiu stykamy się niejednokrotnie z jednostkami, które otacza szczególna tajemniczość nieokreślonego zawodu. Nikt nie umie powiedzieć, z czego ci ludzie żyją.

Przy bliższym wejrzeniu konstatujemy, że żyją oni z zebranych względnie t. zw. naciągania bliźnich, ale wkładają w to tyle pomysłowości, że do kategorii pospolitych żebraków zaliczyć ich nie niepodobna.

Jedyny poeta, który żyje z poezji.

Czasy są dziś szczególnie ciężkie dla wolnych zawodów, niechronionych przez żadne ubezpieczenia i skazanych na dorywcze zarobki. W Paryżu, który jest Mekką cyganerii artystycznej z całego świata i gdzie, obok potentatów pióra, dłuta i pędzla, tyśiące malarzy, poetów i literatów żyje dziś w ubóstwie i często w prawdziwej nędzy, problem przepchania się przez życie jest dla tych ludzi zagadką nielatwą do rozwiązania. A przecież trzeba ją rozwiązać w ten lub inny sposób starając się wycisnąć coś z najbardziej nawet zdeprecjonowanych w naszych czasach walorów.

Pojawił się na bruku paryskim człowiek, który odkrył sposób na to, aby swoje rymy spieniężyć i mieć z nich codzienny, stały zarobek. Jest to zdaje się jedyny poeta naszej epoki, który utrzymuje się całkowicie z poezji. Jakim cudem się to dzieje?

Pisze poematy na cześć modystek, właścicieli składów perfumeryjnych i instytucji piękności, później odwiedza ich sklepy, wyciąga z podniszczonej teczki kartkę papieru z utworem starannie przepisany na maszynie i mówi:

— Pozwoli pani odczytać sobie poemat, jaki napisałem na jej cześć...

Pozostawia swój poemat na pamiętce, bierze za to dwa, trzy, pięć franków i odchodzi z godnością.

Rzadko kiedy zdarza się, aby opuścił progi czyjś sklepu z pustymi rękami. Opiewa zresztą w swoich poematach tylko zawody kobiece, uważając snąc, że łatwiej wzruszyć się da serce niewieście, a z dru-

giej strony łatwiej porównać kobietę do kwiatu i zużytkować cały arsenał poetyckich wyrażen.

Oryginalny literat-wydawca.

Sklepy, które odwiedza ów poeta, znają też inną postać, niemniej oryginalną. Jest to zapoznany literat, który wydał jeden numer czasopisma polityczno-literackiego i znalazł sposób na to, żeby je sprzedać nieskończoną ilość razy.

Egzemplarz kosztuje dwa franki. Z tym jednym egzemplarzem chodzi od sklepu do sklepu, kładzie go na ladę, pozwala przegłądać i po zainkasowaniu dwóch franków, prosi z całą uprzejmością o pozwolenie zabrania go zpowrotem, bo to jedyny numer, jaki mu pozostał wskutek doszczętnego wyczerpania nakładu.

Przyrzeka jednak, że przyjdzie drugi raz i przyniesie następny.

W dwa tygodnie później zjawia się powtórnie, żąda znów dwóch franków i z rozbrajającym tupetem zabiera na nowo swoje pismo pod jakimkolwiek pretekstem. Zawsze umie znaleźć jakiś nowy powód: raz, że egzemplarz jest zniszczony, to znowu, że przeznaczony jest właśnie dla ministra oświaty lub Biblioteki Narodowej. Zapewne od samego początku posiadał tylko ten jeden egzemplarz, a reszta nakładu niewykupiona, leży gdzieś w jakiejś drukarni.

Podobnych, choć już mniej oryginalnych typów „żyjących z niczego”, naliczyłoby można jeszcze więcej. Jest np. taki domorosły eskulap od kotów, tytułujący się byłym lekarzem oddziału weterynaryj nieistniejącego szpitala.

W każdym prawie domu francuskim są koty. Ów eskulap odwiedza niektóre rodziny, do których łatwiej dotrzeć, odkrywa u kotów wyimaginowane choroby, przepisuje jakieś pigułki, bierze za to kilka franków i zadowolony znika.



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 25 na 26 bm. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

Dużym apteczny pełni w bieżącym tygodniu Apteka Pod Lwem.

Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

### REPERTUAR KIN:

Pałac: „Szyb L. 23”.

Zołnierskie: „Prawo bezprawia”.

### Mogilno.

Katastrofa autobusu. Na skrzyżowaniu dróg Trzemeszno—Strzelno wzgl. Gębice—Mogilno podjechał autobus własność p. Kamińskiego z Różanym, kierowany przez szofera Kutosowa. Wskutek uszkodzenia się kierownicy autobus wpadł na przydrożne drzewo i uległ uszkodzeniu. Znajdujące się w autobusie pasażerki Kucukie Bronisława i Helena oraz 3-letni Kukucki Edmund wszyscy z Trzemeszna odnieśli lżejsze kontuzje. Lekkich obrażeń klatki piersiowej doznał również zofer.

Pożar. W Dobsku w zagrodzie p. Lewandowskiego spalił się dom mieszkalny.

WAPNO. Wielkie zawody sokole odbędą się tu w niedzielę, 30 lipca. Niemalą zachętę będą stanowiły nazwiska Heljasza, mistrza świata i Polski w rzucie kulą, oraz innych członków K. S. „Warta” w Poznaniu jak również czołowych zawodników klubów sportowych Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia, Gniezna, Wągrowca, Wapna i innych.

### Chełmża.

Obniżka płac w cukrowni chełmińskiej? W Poznaniu odbyła się w Banku Cukrownictwa konferencja przedstawicieli cukrowników z przedstawicielami robotników. Robotników chełmińskich reprezentował Wł. Krzywdziński. Główną osią rokowań była obniżka płac dla stałych robotników o 30%, dla półstałych i sezonowych zastrzegli sobie cukrownicy „wolną rękę”, co, przetłumaczone na nasz język, oznacza obniżkę płac znacznie większą, niż obniżka proponowana robotnikom stałym. Zapowiedź nowej obniżki płac robotników w chwili, kiedy Związek Poznańskich Cukrowni zamyka saldo zyskiem przeszło 2 milionów złotych, przyjęli robotnicy jako drwinę z nędzy ludzkiej. Wobec tak wielkiego zysku panów cukrowników, robotnicy stawiają sprawę podwyższenia zarobków. Na tej płaszczyźnie skłonni są podjąć rokowania. Z powodu nieugiętego stanowiska, jakie zajęli cukrownicy, rokowania zostały rozbite.

Po wyborze burmistrza. Rada Miejska dokonała wyboru głowy miasta na okres 12 lat. Wybór padł ponownie na dotychczasowego włodarza p. Bronisława Kurzętkowskiego. Za jego to rządów bowiem Chełmża poza akcją budowlaną (domy przy ulicy Polnej, domy: urzędniczy i robotniczy przy ulicy Sienkiewicza, baraki dla bezrobotnych) przeprowadziła w wielkiej mierze rozszerzenie sieci ulic miasta, oraz sieć elektryfikacyjną miasta. Należy o opieką otoczyć zewnętrzny wygląd naszego grodu, to też plany, plaża, promenada a w ostatnim czasie drzewka sadzone wkoło rynku i niektórych ulic podniosły wydatnie piękno Chełmży.

### Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek nr. 20, tel. 142.

### REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biały mustang”.

Gryf: „Syn mimowoli”.

Orzeł: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”, oraz „Krwawy szlak”.

SOLEC KUJAWSKI. Z zebrania Chóru Kościelnego. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Tow. Chóru Kościelnego, na którym między innymi uchwalono wycieczkę do Jezierców na dzień 6 sierpnia br. Również omawiano sprawę przyjęcia Chóru Kościelnego „Moniuszko” przy kościele św. Trójcy z Bydgoszczy, który przyjeżdża do Solca parostatkiem o godz. 8.45 rano, na odpust św. Anny przypadający w przyszłą

niedzielę t. j. dnia 30 bm. I znowu Solec, a szczególnie tamt. Chór Kościelny będzie mógł przyjąć tak miłych gości w liczbie około 300 osób. Chór Kościelny „Moniuszko” po przyjeździe udaje się na uroczystą sumę, gdzie będzie śpiewał, zaś po nabożeństwie wyrusza do parku na wspólny obiad, poczem wraz z miejscowym Chórem urzęda w parku miejskim koncert z występami śpiewu urozmaicone dotąd niedzianiami niespodziankami. Zabawa taneczna odbywać się będzie na specjalnie zbudowanej podłodze umieszczonej na boisku na wolnym powietrzu. A zatem impreza, jakiej Solec jeszcze nie widział.

SWIECIE. Niezwykły proces o kradzież sztandaru wojskowego toczył się przed miejscowym Sądem Grodzkim, przeciwko: prezesowi obwodowemu Tow. Powst. i Wojaków D. O. K. VII. (ks. Wryczy) Bronisławowi Boruckiemu ze Świecia, komendantowi obwodowemu Feliksowi Malinowskiemu ze Świecia, oraz byłemu prezesowi placówki wojskowej Leonowi Gabrychowi w Bukówcu. Rozprawie przewodniczył sędzia Waszkowski; bronił adw. Maciejewski. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym kradzież sztandaru Tow. Powst. i Wojaków D. O. K. VIII. w Bukówcu. W charakterze świadków przesłuchani zostali: Czajkowski, Zwiefka i Szczepański — wszyscy z Bukówca, pierwszy prezes a dwaj ostatni członkowie placówki wojskowej O. K. VIII. Rozprawa wykazała, że kradzieży nie było, gdyż nowozałożona placówka wojskowa D. O. K. VIII. w Bukówcu sztandaru wogóle nie posiadała; natomiast sztandar był własnością placówki wojskowej O. K. VII., to też zgodnie z uchwałą zebrania tegoż Tow. podarowano sztandar kościołowi parafjalnemu w Przysiersku; dokąd też przez zarząd obwodowy został przewieziony. Sąd uwolnił oskarżonych od winy i kary.

## Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając Apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

### REPERTUAR KIN:

Mars: „Nie będziesz ty, to będzie inna”.

Światowid: „Dzielnego wojaka Szweik”.

Palace: „Biała trucizna”.

Corso: „Prorok ulicy”.

### TEATR POLSKI.

We wtorek o godz. 20 „Clown Rix”.

W środę o godz. 20 „Fräulein Doktor”.

Samobójstwo sapers na tle miłości. W nocy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru W czwartek o godz. 20 „Clown Rix”.

saper 8 bataljonu Sankowski Leon z Wąbrzeźna. Jak z pozostawionego listu wynika, targnął się on na życie z powodu zawodu miłosnego. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala wojskowego, gdzie zakończył życie.

Nagle zesłał na dworcę. W niedzielę zawiezono pogotowie ratunkowe, celem przewiezienia do szpitala Zatkowskiego Stanisława z zawodu introligatora z Poznania, głuchoniemego, który na dworcę Toruń Miasto nagle zesłał. Wspomniany tłumaczył, że został otruty przez jakąś osobę. W toku badania stwierdzono u niego osłabienie i podrażnienie żołądka, które powstać mogło wskutek spożycia nie odpowiednich potraw. Stan jego zdrowia nie budzi obawy.

## Dzieci kolonji letnich używają wywczasów.

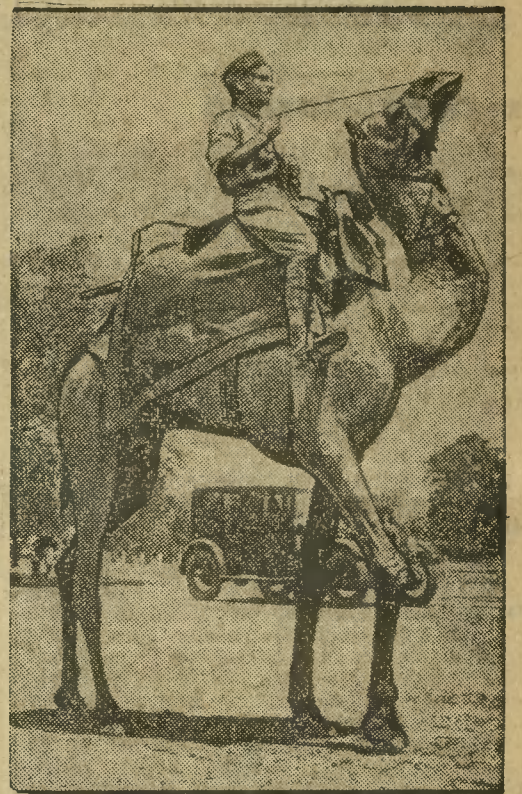
Bawiące na kolonji letniej w Toruniu dzieci z Niemiec i Śląska czują się u nas dobrze. Używają dużo świeżego powietrza, korzystają z pływalni garnizonowej, urządzają drobne wycieczki po mieście i okolicy a z całym zainteresowaniem zapoznają się z historią naszego narodu i jego bogactwem pięknych melodii ludowych i narodowych. Mieszkańcy Torunia chętnie ofiarowują na ich cel naturalja i gotówkę, ciesząc się, że dzieci naszych braci z obczyzny czują się między nami jak wśród najbliższych swej rodziny.

W sobotę ub. urządził im miłą rozrywkę p. r. Abramowicz, kierownik „Vistuli” w Toruniu i Bydgoszczy. Działka skorzystała z bezpłatnej wycieczki parostatkiem „Herold” do Ciechocinka.

Wdzięczne maleństwa zadowolone z tak miłej rozrywki nie znalazły słów podziękowań, r. Abramowicza. Poznały nieco naszą Wisłę i użyły raz wreszcie wymarzonej wycieczki do Ciechocinka.

Panu radcy Abramowiczowi należy się za to pełne uznanie i wdzięczność.

### Policja na wielbłędach.



W Indjach policja urządza na wielbłędach. Tubylcom imponuje takie wyekwipowanie ich straży bezpieczeństwa publicznego. Naturalnie wobec samochodu taki Farys czuje się bezsilnym. Ale zato nie wymknie mu się złodziejczek, swój proceder per pedes uprawiający, tem bardziej, że wielbłądy do służby policyjnej tam używane posiadają tresurę, jakiej nie podda się nawet tak inteligentne jak koń zwierzę.

### ZMARLI.

Ś. p. Karol Liss, budowniczy, plutonowy Ochotn. Straży Pożarnej, w Wejherowie.  
Ś. p. Ludwik Neumann, w Gnieźnie.  
Ś. p. Stanisław Mikołajewski, lat 55, w Gnieźnie.

## Pan Prezydent ojcem chrzestnym siódmego synka.

Świecie n. W. Rolnik Teofil Chabowski w Wielkim Komórsku poprosił na ojca chrzestnego swego siódmego synka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej; to też w obrzędzie chrzestnym, jaki miał miejsce w tamtejszym kościele parafjalnym, wziął udział w charakterze zastępcy Dostoynika Państwa starosta powiatowy Krawczyk ze Świecia, matką chrzestną była p. Kon-

stantyna Chrzanowska.

P. starosta wręczył chrześniakowi P. Prezydenta książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 złotych.

Po dokonanych obrzędach kościelnych rodzice chrzestni oraz ks. prob. Grochowski odwiedzili rodziców siódmego syna.

## Przytułek dla starszych więźniów w powiecie świeckim.

Przed kilku dniami nabyło Min. Sprawiedliwości na własność, od Skarbu Państwa, 400 morgową resztówkę rozparcelowanej majątności Luszkówko w powiecie świeckim, oddając majątek ten jako warsztat rolny w zarząd Domu Karnego w Koronowie. Na majątku wykonują około 20 wykwalifikowanych więźniów przebudowy nieczynnej gorzelnii, w której urządzone zostaną cele więzienne dla załogi, obliczonej na około 60 chłopca.

Chodzi o realizację humanitarnego pomysłu, mianowicie o stworzenie rodzaju przytułku dla więźniów starszych i spokojnych, którzy przy odpowiednim zajęciu w roli mogą spędzić ostatnie lata swego życia. Dołącza się tutaj również strona praktyczna, przez wyprodukowanie na

majątku pódów rolnych celem utrzymania i wyżywienia nietylko załogi więziennej, lecz na zaopatrzenie tanim kosztem macierzystego domu karnego w produkta wiejskie.

Zatem więzienie stanie się również producentem rolnym; a może w związku z tem nastąpi w więzennictwie likwidacja innych przedsiębiorstw dochodowych jak: stolarstwo itd. stanowiące niewygodną konkurencję dla naszego rękodzielnictwa.

## Zbieranie produktów leśnych źródłem dochodu dla mas bezrobotnych.

Tuchola. Sezon zbierania jagód i grzybów w lasach państwowych rozpoczął się w całej pełni, to też ludność — dzieci i dorośli — szczególnie wiejska nie mająca innego zajęcia spieszy gromadnie do lasów by zbierać możliwie jak największe ilości tych cennych produktów leśnych, jakie następnie ich mężowie i ojcowie — przeważnie bezrobotni, wystawiają na targach w pobliskich miasteczkach: Tucholi, Czersku i Świeciu, lub też odstępają handlarzom. W ostatnich latach rozwinął się handel jagodami i grzybami ku wygodzie biednych ludzi — zbieraczy; handlarz taki odbiera codziennie na miejscu, w każdej wiosce, produkty i płaci — choć niższe ceny jak w mieście ale zaraz. Handlarze odstawiają towar do fabryk lub też do większych miast

Wypada nadmienić, że obecnie na targach płacą za litr jagód 15—25 gr, za grzyby 20—30 gr, gdy tymczasem handlarze na miejscu płacą 10—12 gr za litr. Chcąc kilka groszy dziennie zarobić przy zbieraniu, do tego potrzeba wprawy; przeciętna osoba zbiera 8—14 litrów dziennie, chociaż niektórzy umieją zebrać 20 litrów.

Zbieranie produktów leśnych stanowi na pewien czas źródło dochodu dla biednej i bezrobotnej ludności, zamieszkującej osiedla Borów Tucholskich.

CIELERZYN, pow. Świecie. Powiesił się na drzewie na cmentarzu ewangelickim rolnik Buche Robert, lat 55. Do targnięcia się na własne życie skłoniły go niesnaski rodzinne.

## Towarzystwo Opieki nad zwierzętami na wystawie „Przyroda i Zdrowie” w Poznaniu.

Pod hasłem „Ochrona zwierząt jest ochroną przyrody” powzięło poznańskie Tow. Opieki nad Zwierzętami uchwałę urządzenia własnego stoiska na wystawie „Przyroda i Zdrowie” w czasie od 12 września do 1 października. Tow. prosi o łaskawe nadsyłanie fotografii: a) zwierzęta w przyrodzie, b) zwierzęta domowe oraz wszelkie zdjęcia wchodzące w zakres ochrony przyrody, c) dział propagandowy, a więc przykłady dobrego i złego obchodzenia się ze zwie-

rzętami w najszerzym zakresie. Dalej prosi Tow. o nadsyłanie różnych dziupli, karmników dla ptaków etc., dalej apeluje do właścicieli psów i koni, oznaczonych na naszych konkursach, ażeby stawili do dyspozycji uzyskane dyplomy oraz o fotografie oznaczonych zwierząt. Ekspozycje należy nadsyłać do sekretariatu w Poznaniu, ul. Młyńska 9, L, które umieści je na wystawie bezpłatnie.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1933 roku.

## KALENDARZYK.

Dziś: Jakóba ap.  
Jutro: Anny matki Najśw. M. Panny.  
Wschód słońca: godz. 4,04.  
Zachód słońca: godz. 20,07.

## Stan pogody

Wczesnym rankiem miała się pogoda zlepoczyć, ale na szczęście słońce zwyciężyło, tak że teraz jest ładnie. P. I. M. zapowiedział na dziś: najpierw zachmurzenie zmienne, miejscami z przelotnym deszczem. Potem dość pogodnie. Lekkie ochłodzenie. Stabe, lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie, na wybrzeżu chwilami porywiste.



NOCNY DYŻUR APTEK:  
od 24. VII. — 30. VII.

Apteka Piastowska,  
Apteka pod Orłem.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek najnowszy przebieg sezonu, przebogaty w melodie utwór szkoły węgierskiej „NIEBIESKI MOTYL”, w pięknej szacie dekoracyjnej pendzla F. Krassowskiego i świetnej interpretacji czołowych artystów operetki pod wodzą kap. Hładyłowicza. Okrasą przedstawienia są efektowne popisy choreograficzne Martownej i Ciesielskiego w otoczeniu corps de baletu.

W środę ciesząca się niestłabnącym powodzeniem „PRAEULEIN DOKTOR” J. Tepey, której treść oparta na tle szpiegowskim w czasie wojny światowej wywołała protest poselstwa niemieckiego wraz z życzeniem zdjęcia sztuki z repertuaru. W roli Anny Marii Lesser p. Z. Barwińska.

W piątek zawsze mile słuchana „MARETTA”, która ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie.

Na sobotę zapowiada repertuar premierę wybornej farsy Arnolda i Bacha „HULLA DI BULLA”, która w tryumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie zdobywając wszędzie niepoślednie powodzenie. Atrakcją wieczoru będzie m. in. rewja mód najpiękniejszych modeli jesiennych Firmy St. Grzegorzewski, ul. Mostowa 5.

Jednocześnie czynione są przygotowania około wystawienia operetki Stoltza „DZIEDZI” pod kierunkiem kap. Hładyłowicza i reżysera Oledzkiego.

Kuć  
żelazo  
dopóki  
gorące!



Każdy dzielny kupiec i przemysłowiec, dbający o rozwój swego przedsiębiorstwa przypomina się **zawsze** swej klienteli przez ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim”. Obecnie w czasie przedsezonowym wystarczy mniejsze — nawet drobne ogłoszenie — byle tylko ogół wiedział o istniejącej firmie gdyż mają ją w pamięci, napewno w razie potrzeby tam się zwróci.

## „Wiadomości z placu boju”.

(y) Pod takim tytułem będziemy podawali w najbliższych dniach plan pracy operatora Musialika, a to w tym celu, aby zapoznać publiczność bydgoską z jego najbliższymi zamiarami. Chodzi przede wszystkim o to, aby zgromadzić w umówionym miejscu jak największą ilość ludzi. Specjalnie będzie trzeba większej gromady przy nakręcaniu ruchu ulicznego, wsiadaniu na statek oraz w Teatralce. Publiczność zechce jednak nie patrzeć w aparat, aby widziowie mieli potem wrażenie przypadkowego zdjęcia.

Pod koniec bieżącego tygodnia zdejmovane będą fragmenty z fabryk bydgoskich. Rozumie się, że uwzględnione będą tylko takie przedsiębiorstwa, których zarządy potrafiły się zasłużyć dobrze około rozwoju naszego rodzimego miasta.

## Srebrne gody zasłużonego działacza.

W tych dniach obchodzą pp. Józef i Antonina z Krajewskich Zielińscy swoje srebrne gody. P. Zielińska pochodzi z powiatu wrzesińskiego, p. Zieliński zaś z powiatu mogileńskiego. Obywatele naszego miasta znają jubilatów dobrze, gdyż p. Józef Z. jest wielce zasłużony koło miejscowych organizacji, i tak był długie lata prezesem Zw. Niższych Pocztovców, oraz kierował Tow. Obywateli Szwedera. Jest członkiem dozoru kościelnego, a specjalną troską otacza Tow. Robotników Kat., którego prezesem jest już 11-ty rok. W okręgu Robotników piastuje urząd sekretarza.

Cenimy go wszyscy jako działacza gorliwego a przytem jakże skromnego. Wiele zdziałał, choć się nie chwali ani nie wysuwa. Chętnie ustąpiłby miejsca innym, młodszym, ale jakoś trudno go zastąpić...

P. Zieliński z zawodu jest listonoszem. Dzieci mają państwo Z. ośmioro.

Zacnym Jubilatowi zasyła redakcja serdeczne życzenia dalszego szczęśliwego współżycia i doczekania się złotych godów!

## Śmiałe przedsięwzięcie dwóch ociemniałych inwalidów.



Dwaj zupełnie ociemniałi żołnierze wojsk polskich, Waloszewski Mikołaj z Bydgoszczy ul. Nakielska 105 i Grabarek Stanisław z Bydgoszczy ul. 3-go Maja 23 powzięli zamiar udania się jako turyści w towarzystwie psów-przewodników, dostarczonych przez państwo z Zakładu Tresury Psów p. Franciszka Budy z Bydgoszczy, do Warszawy z okazji „Cudu nad Wisłą”, jako byli żołnierze, którzy w walkach w obronie Warszawy stracili wzrok.

Wymarsz powyżej wymienionych ociemniałych żołnierzy nastąpi z Bydgoszczy w środę 26 lipca br. Trasa prowadzi przez Fordon — Czarnowo — Toruń — Służewo —

Nieszawa — Włocławek — Kowal — Lubień — Krośnice — Kutno — Bodino — Łowicz — Sochaczew — Błonie — Ozarów — Warszawa.

Powyższe nasze zdjęcie przedstawia pp. Waloszewskiego i Grabarkę z swoimi psami, p. Franciszka Budę i fragment jego Zakładu Tresury Psów.

Nadmieniamy, że psy wychowali pp. Bronikowski, właściciel fabryki mebli Bronikowski i Syn ul. Nakielska i p. Pytlewicz z Bydgoszczy. Śmiały podróżnicy będą umundurowani; mundurów dostarczyła Szkoła Oficerska w Bydgoszczy.

## Bezczelnie śmiałe włamanie w biały dzień

(wk) W ub. sobotę, w godzinach południowych, nieznani złodzieje dokonali beczelnie śmiałego włamania na strych domu, przy ulicy Św. Trójcy 28.

W domu tym na piątym piętrze mieszka z liczną swą rodziną p. Anna Brzeska, do której też należy strych, znajdujący się na tym samym piętrze, tuż obok mieszkania pani B. Strych ten zamknięty jest zawsze na mocną kłódkę.

W sobotę w południe, gdy rodzina p. Brzeskiej obecna była w domu, złodzieje wynieśli ze strychu dwie pierzyny, większą ilość bielizny męskiej i damskiej, suknie damskie i inne rzeczy, ogólnej wartości 400 zł. Wszystkie skradzione rzeczy są własnością p. B.

Dziwić się należy beczelności złodziei, którzy każdej chwili mogli być zauważeni. Wystarczyło, aby ktoś z rodziny wyszedł z mieszkania, a już zauważyłby, że kłódka od drzwi strychowych jest oderwana i że gospodarują tam nieproszni goście. Tak samo przy znoszeniu dość obfitego łupu, łatwo mogli być spostrzeżeni przez kogoś z lokatorów pięciopiętrowej kamienicy, tembardziej, że wejście prowadzi tam tylnymi schodami, na których ruch jest

zawsze większy, niż na frontowych. Złodzieje jednak, mimo tak niedogodnych dla nich warunków, odważyli się w biały dzień na tak ryzykowne włamanie. Bezczelność złodziei przechodzi już granice.

## Hochsztapler mieszkaniowy przed sądem.

(ak) W roli administratora domu przy ulicy Krasieńskiego 4 występował 35-letni doradca prawny Jan Karpowicz z Bydgoszczy. W tym charakterze wynajął kupcowi Antoniemu Hoppowi wolne dwupokojowe mieszkanie, znajdujące się we wspomnianej nieruchomości. Karpowicz pobrał czynsz zgóry w wysokości 80 zł. Sumę tę sobie przywłaszczył a mieszkania nie dostarczył, gdyż jak się później okazało, nie był wcale administratorem.

Wspomniane wyżej mieszkanie dwupokojowe na które wielu było reflektantów, wynajął podobno w dwunastu wypadkach, pobierając czynsz zgóry. Karpowicz podobnym kluczem otwierał mieszkanie i pokazywał je reflektantom.

## Okretem polskim wokół Europy

od 2 — 23 września 1933 r.

(13507)

Cena biletu razem z paszportem i wizami od zł. 600.—

Trasa podróży: Gdynia — Kanał Kiloński — Lisbona — Algier — Pireus — Stambuł — Konstanca (koleją) — Lwów.

Informacje i sprzedaż biletów:

Linja Gdynia Ameryka w Warszawie ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47, w Gdyni ul. Waszyngtona, we Lwowie ulica Na Błonie 2, w Krakowie ul. Lubicz 3, w Rzeszowie ul. Grottera 1004 oraz w biurach podróży.

## Przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Bydgoszcz.

Pociąg, wiozący Pana Prezydenta, zatrzymał się na dworcu przez 10 minut. Publiczność urządziła Panu Prezydentowi owacje, panie rzuciły kwiaty.

(wk) Wczorajszego poniedziałku, o godzinie 15,45 przejeżdżał przez Bydgoszcz, wracając z Gdyni do Warszawy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, profesor dr. Mościcki.

Pociąg pociąg, wiozący Pana Prezydenta, zatrzymał się na drugim peronie tutejszego dworca przez 10 minut. Pan Prezydent siedział przy oknie wagonu, rozmawiając z towarzyszącymi Mu członkami rodziny. W chwili, gdy pociąg odjeżdżał z dworca, zebrana na peronie publiczność, zgromadziła Panu Prezydentowi gorącą owację, wznosząc entuzjastyczne okrzyki, „Niech żyje!” Kilka pan, powracających z wycieczki, obrzuciły wagon Pana Prezydenta kwiatami, jakie miały ze sobą. Oficjalnych przyjęć nie było.

— Sokół V. Oddział Żeński. Dziś trening od godz. 18-ej na boisku im. Świątły, tam przyjmuje się zgłoszenia na wycieczkę do Wapna.

## Zderzenie dwóch samochodów osobowych.

(ak) Na Nowym Rynku miało onegdaj miejsce zderzenie dwóch samochodów osobowych. Zderzyły się auto p. Franciszka Tornowa z autem p. Buszkiewicza. Dwaj przechodnie niejaki Józef Szyplński (ul. Choloniwskiego 16) i Bronisława Kowalkowska (ul. Belzka 16) odnieśli lekkie kontuzje ciała. Kierowcy wyszli bez szwanku. Samochody zostały lekko uszkodzone. Kto ponosi winę wypadku, dotychczas nie ustalono.

## Czytelnicy nasi mają głos.

„ZA TAMOWANIE RUCHU — KOZA”.

Na narożniku ul. Ks. Skorupki rozbija codziennie swój namiot stara, biedna kobiecina, zachwalając dobre, słodkie czeresnie. Pochwały godne — bo zachwala towar krajowy — lecz mniej pochwały godne, że rozpostarła się na wąskim, narożnym chodniku, mając ku temu inne miejsca. Przechodnie bardzo liczni w tym punkcie, schodzić muszą przekupce z chodnika na bruk, narażając się na łatwe nieszczęście najechania przez samochód, zwłaszcza że ten wąski przesmyk jest bardzo stromy.

Czy tu nie tamuje się ruchu pieszego? Komisarjat na ul. Toruńskiej mógłby kobiecinę przesadzić na „obce terytorium” tj. na brzeg ul. Na Wzgórze Dąbrowskiego lub na narożnik ulic Nowodworskiej i Ugory.

## WE FRANCJI.



— Jak sobie to wytłumaczyć, panie. Mam największy zapas złota, a mimo to jest gorzej niż przed wojną.

— Tak, pani, to skutki pokoju.



# Dział Gospodarczy

## Delegat Tunisu o rozwoju portu gdynińskiego.

W interesującym raporcie, opublikowanym w biuletynie urzędu protektora francuskiego w Tunisie, delegat tuniski zwraca uwagę, iż od kilku lat Gdynia mimo kryzysu przedstawia wielkie możliwości dla eksporterów produktów kolonialnych i nadmienia przytem, że dotychczas import do Polski odbywał się prawie wyłącznie przez Hamburg i Bremę, tj. przez porty państwa, które nie posiada kolonii. Nietylko hurtownicy polscy przyjeżdżają do Gdyni celem dokonywania zakupów, lecz dzięki nowoczesnym instalacjom port ten przedstawia szczególną wygodę dla importerów sąsiednich krajów: Lotwy, Estonji i Finlandji. Dzięki temu nie potrzebują oni udawać się obecnie do oddalonej Kopenhagi, czy Hamburga.

Również utworzenie wielkiej arterji kolejowej między Gdynią a Górnym Śląskiem połączyło Gdynię szybko i bezpośrednio z krajami Europy centralnej (Czechosłowacja, Austria i Węgry). W ten sposób wielki port polski wydaje się być — zdaniem sprawodawcy — przeznaczony do stania się **główną na produkty kolonialne, gdzie będą ustanawiane kursy tych artykułów na część**

### Możliwości eksportu do Jugosławji

Warszawa. (PAT.) Według informacji, otrzymanych przez Polsko-Jugosłowiański Komitet Gospodarczy, Państwowy Instytut Eksportowy dowiaduje się, że jedna z jugosłowiańskich firm drukarskich interesuje się przywozem na własny rachunek, jak również i zastępstwem **fabryk kopert**. Jugosławja posiada 5 skartelizowanych fabryk kopert, lecz ceny kartelu są stosunkowo wysokie i byłoby pożądanem, aby zastąpiło skartelizowany wyrób krajowy tańszym wyrobem zagranicznym. Największym popytem cieszą się w Jugosławji koperty handlowe, których się zużywa przeciętnie za 25 milionów dolarów rocznie. Wszelkich informacji w sprawie eksportu tego towaru do Jugosławji udziela Państwowy Instytut Eksportowy, Warszawa, Elektoralna 2.

### Kredyt na budowę drogi do Polskiej Kolonii.

Warszawa. (PAT.) Rząd federalny Brazylii przyznał kredyt w wysokości 50.000 milrejsów (około 30.000 zł) na budowę drogi samochodowej, łączącej powiatowe miasto Collatina (stacja kolejowa) z kolonią polską „Agua Branca” (Orzeł Biały) w stanie Epirito Santo. Przystosowanie dotychczasowej drogi do komunikacji samochodowej otworzy **rynek zbytu dla produktów rolnych, uprawianych przez kolonistów polskich i zapewni kolonii dalszy jej rozwój.**

### Nowy transport osadników na kolonję „Orzeł Biały”.

Warszawa. (PAT.) Drugi w tym roku a 14 z rzędu transport osadników na kolonję „Agua Branca” (Orzeł Biały) w stanie Epirito Santo w Brazylii wyjedzie z Warszawy w dniu 18 września br. na okręt „Oceania”, odchodzący z Triestu.

Wszelkich informacji udziela i zapisy kandydatów na osadników przyjmuje Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) oraz wszystkie jego oddziały na prowincji, jak również Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ul. S-to Krzyska 17.

### Poraz pierwszy od 1931 r. Stany Zjednoczone mają ujemny bilans handlowy.

Waszyngton. (PAT.) Ogłoszony bilans handlu zagranicznego Stanów Zj. wykazuje po raz pierwszy od sierpnia 1931 r. saldo ujemne w wysokości 2,1 milionów dolarów. Eksport w miesiącu czerwcem osiągnął wartość 119,9 milionów dolarów a import 122 milionów dolarów.

Europy. Tunis, którego eksport do Polski równał się dotychczas prawie zeru, może znaleźć w Polsce wielki rynek zbytu, szczególnie na oliwę, wino, gąbki, korek i przede wszystkim fosfaty.

## Możliwość eksportu do francuskiej Afryki zachodniej.

Pewna firma marsylijska pragnie na zasadzie kompensaty za import do Polski ryżu indochińskiego, eksportować z Polski do francuskiej Afryki zachodniej następujące artykuły: Cukier rżnięty, cukier w tabliczkach, piwo jasne rodzaju piłzeńskiego w skrzyniach po 48 butelek, farbę do prania bielizny w skrzyniach po 50 paczek, cement Portland, motyki, blachę falistą galwanizowaną w pakach po 10 sztuk, wszelkiego rodzaju artykuły emaljowane, tanie, jak np. miednice, talerze, kubki, naczynia do gotowania itp., tkaniny białe gorszych gatunków, zwane „Schirting”, płótno, tkaniny drukowane, koce lekkie, białe lub kolorowe, serwety, obuwie całe gumowe z podszewkami „crêpe”, czarne, brunatne, obuwie ze skóry, białe obuwie tenisowe, wyroby ślusar-

## Utworzenie kartelu pończoszniczego.

Łódź. (PAT.) Wobec sprzecznych wiadomości co do sprawy kartelu branży pończoszniczego, przedstawiciel PAT'a zwrócił się do Stowarzyszenia Fabrykantów Wyrobów Pończosznich w Łodzi, skąd otrzymał następujące oświadczenie:

W wyniku długotrwałych pertraktacji w przemyśle pończosznico-kotonowym doszło wreszcie do całkowitego uzgodnienia wszystkich punktów spornych tak, że nic już nie przeszkadzało utworzeniu kartelu.

W związku z tem wszystkie bez wy-

### Z duńskiego rynku zbożowego.

Kopenhaga. (PAT.) Duński rynek zbożowy w dalszym ciągu nie wykazuje większego ożywienia. Jedną z przyczyn hamujących chęć nabywców importerów jest oczekiwana zmiana, dotycząca regulacji importu zbóż do Danji.

Poważnym czynnikiem konkurencyjnym dla polskiego zboża w ostatnich dniach są Niemcy, które oferują żyto podobno po 3,55—3,60 Hfl., a pszenicę po 4,90 oraz owies po 4 Hfl. Polskie oferty na żyto, opiewające w złotych polskich, nie zostały akceptowane przez duńskich importerów, którzy nie życzą sobie kupować zboża europejskiego w innej walucie, niż holenderskiej. Ostatnio też nadchodzą z Polski oferty w guldenach holenderskich, lecz **oferowane ceny żyta w stosunku do ofert niemieckich są zbyt wysokie.**

### Dokoła spadku cen w Ameryce.

Zamknięcie giełd towarowych w Ameryce nie zostało spowodowane w drodze rozporządzenia rządowego, lecz na skutek samodzielných decyzji zarządów poszczególnych giełd.

Jak informuje agencja Havasa, prezydent Roosevelt ze szczególną uwagą obserwuje spadek kursu na giełdach akcyjnych i towarowych. Ten nowy objaw kryzysu oceniany jest przez sfery rządowe Stanów Zjednoczonych jako przejsiowy i jeszcze silniej przekonywa podobno prezydenta Roosevelta o słuszności jego planów odbudowy gospodarczej, mającej przede wszystkim na celu **dostarczenie pracy jak największej liczbie robotników oraz wydatne zwiększenie siły nabywczej warstw pracujących.**

### Możliwość eksportu do Holandji.

Pewna firma z Rotterdamu pragnie importować z Polski następujące towary: bućki dziecięce skórzane i filcowe, paski wszelkiego rodzaju męskie i damskie, skórzane i plecione, maty i wycieraczki, kosze oraz koszyki i drobną galanterję z wikliny. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela państwowy instytut eksportowy.

### Połączenie fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie w jedno przedsiębiorstwo.

Warszawa. (PAT.) W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 22 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 bm. o **połączeniu państwowych fabryk związków azotowych w Mościcach i Chorzowie w jedno przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą: „Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie”.**

### Produkcja żelaza i stali w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) W Czechosłowacji wyprodukowano w czerwcu br. 46.207 ton żelaza (w maju br. 49.381 ton) i 70.424 ton stali (w maju 85.872 ton). W pierwszym półroczu br. produkcja żelaza wyniosła 224.530 ton, a stali 395.278 ton (w tymże okresie ub. r. 250.488 ton i 358.579 ton).

## Zmiana rozkładu jazdy okrętów linii Gdynia — Ameryka i United States Lines.

Warszawa. (PAT.) Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że odjazd transportu Tow. Linji Gdynia—Ameryka i United States Lines na najbliższy okręt „Pułaski” został przesunięty i transport odejdzie z Warszawy

dnia 16 sierpnia (nie 10 sierpnia). Okręt z Gdyni odpłynie dnia 19 sierpnia (nie 14 sierpnia), jak było podane w poprzednim numerze „Wiadomości dla Emigrantów”.

Okręt „Polonia” Tow. Linja Gdynia—Ameryka, mający odpłynąć z Gdyni dnia 25 sierpnia został odwołany. Poza transportem sierpniowym, do końca roku bieżącego odejdą następujące transporty emigrantów i reemigrantów linii Gdynia—Ameryka i United States Lines do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej: Na okręt „Kościuszko” wyjazd z Warszawy 11. 11, z Gdyni 15. 11.; na okręt „Kościuszko” wyjazd z Warszawy 16. 10., z Gdyni 19. 11.; na okręt „Kościuszko” wyjazd z Warszawy 17. 11., z Gdyni 22. 11.

Osoby, którym termin ważności wiza amerykańskiej lub „permutu to reenter” upływa przed 11 września, winny bezwarunkowo wyjechać do Ameryki okrętem „Pułaski”. Emigranci i reemigranci przed wyruszeniem z domu do Warszawy winni napisać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do oddziałów albo agentur syndykatu na prowincji w celu otrzymania zaświadczenia na zniżkowy bilet kolejowy do Warszawy i na ulgowy przewóz bagażu.

### Możliwość eksportu do Francji.

Warszawa. (PAT.) Pewna firma francuska z e Strasburga pragnie **importować z Polski wyroby szklane dla przemysłu elektrycznego.** Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Państwowy Instytut Eksportowy.

### Zakończenie obrad międzynarodowego kongresu książkowych.

Londyn. (PAT.) Zakończony tu został czwarty międzynarodowy kongres książkowych. W ostatnim dniu obrad kolejne honorowe przewodnictwo kongresu przypadło z kolei przedstawicielowi Polski p. Stefanowi Wojciechowskiemu, delegatowi i członkowi Polskiego Związku Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów w Warszawie.

## Przemysł muzyczny w Polsce.

Przemysł lutniczy w Polsce dotychczas nie istniał, mimo iż posiadamy w kraju cenny surowiec w postaci klonów, jaworów i świerków, który — jak dotychczas — nabywany był przez firmy zagraniczne po cenach drzewa opałowego, aby wrócić do nas z powrotem w formie gotowych wyrobów, nabywanych przez nas za bardzo wysokie sumy.

W r. 1930/31 ministerstwo W. R. i O. P. powołało do życia oddział instrumentów muzycznych przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej w Warszawie. Wszelkie szkolne tego oddziału już rozpoczęły produkcję ręczną instrumentów smyczkowych (skrzypce, altówki, wiolonczele i kontrabasy) oraz lutniowych (mandoliny, gitary, bałajki itp.), pierwszy zaś rocznik uczniów, którzy ukończą szkołę, będzie mógł być materiałem instrukcyjnym w zapoczątkowanym przemyśle lutniczym, w szkołach robót ręcznych, seminarjach nauczycielskich i szkołach powszechnych.

W kraju posiadamy znaczne ośrodki ludności wiejskiej, zaprawione już do bardzo precyzyjnych robót w drzewie, jak np. ośrodki podkarpackie. Mogłyby one być łatwo wykorzystane i przystosowane do wytwórczości chałupniczej części składowych instrumentów smyczkowych i lutniowych. Kierownictwo oddziału instrumentów muzycznych państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej nawiązuje obecnie w tym celu kontakty z izbami rzemieślniczymi, towarzystwami przemysłu ludowego i przemysłowcami i kupcami branży muzycznej.

Przy poparciu zainteresowanych czynników i wykorzystaniu naszego naturalnego drzewostanu drogą racjonalizowania sprzedaży drzewa rezonansowego oraz stworzenia jego przerobu dla celów lutniczych, lutnictwo polskie w krótkim czasie mogłoby się całkowicie uniezależnić od zagranicy.



**Kino Krystal**

Pocz. o godzinie 7.10 i 9-tej.  
Ceny wstępu od 50 gr.

**Dziś, wtorek premiera** niezwykłego programu, tragedia zony dwóch mężów, przeżycia kobiety, która popeliła biogamę. Nim wyjdiesz zamaj zastanów się! Możesz znaleźć się w sytuacji bez wyjścia jak **Anita Lavering** w wielkim filmie

**W sidłach szaleńca**

W rolach głównych:  
**Violet Hemming**  
**Ralph Bellamy**  
**Maria Alba.**

**Wielki Nadprogram:**  
**Najn. Tygodnik Foxa.**  
**Paryż w 24 godzin.**  
Manewry floty wojen. St. Zjedn.

**Walki zapaśnicze w Resursie**

**Kto dziś zwycięży: Sasorski czy Siegfried?**

(ak) Wieczór wczorajszy przyniósł nam przód walkę Equatore — Siegfried. Niemiec operował tylko swą nadludzką siłą, doskonały Włoch natomiast w pierwszym rzędzie techniką, przy czym nietylko świetnie się bronił, lecz również ostro atakował swego przeciwnika. Walka nie doczekała się rozstrzygnięcia.

Smutny jest los Kozaka Orłowa. Nie pomagają ataki wściekłości, ani brutalne metody w walce z przeciwnikiem. Onegdaj został dyskwalifikowany. Gdy wczoraj stanął do decydującej walki z sympatycznym Polakiem Tornowem, z miejsca zaczął operować swymi swiostami „chwytami” (bicie pięściami itd.). Ambitny Polak jednak potrafił się odzwać, tak że były momenty, iż Kozak niedaleki był placu, szczególnie gdy Tornow zastosował bolesny klucz. Tornow nie dał się wytrącić z równowagi i w chwili, gdy Kozak z furją rzucił się na Polaka, ten ostatni wykorzystał zdenerwowanie Orłowa i niespodziewanie w 36 minucie kontratakem kładzie Kozaka na łopatki. Zwycięstwo Tornowa spotkało się z huraganem oklasków.

Jak należało się spodziewać potężny Hiszpan Oliveira podwójnym nelsonem w 17 minucie pokonał Motykę.

Główną atrakcją wczorajszego wieczoru było spotkanie pozakonkursowe Sasorski — Neumann. Walkę cechowała zawziętość, gdyż Neumann pragnął koniecznie zdobyć premję, złożoną

przez jakiegoś niemieckiego sportsmana w sumie 100 zł i osiągnąć zadowolenie moralne. Jednak Sasorski już w 36 minucie przetrzutek przez biodro pokonał Neumanna. Publiczność zgłowała Polakowi owację.

Dziś we wtorek największą sensacją będzie decydujące spotkanie faworyta publiczności Sasorskiego z mistrzem świata Siegfriedem. Sasorski stanie z przeciwnikiem o nadludzkiej sile i niebawem zażartego — do ostatniej rozgrywki. Wiemy jaką zawziętość wykazuje Niemiec w walce z Polakiem, dlatego zapowiedź tej walki wywołała wielkie zainteresowanie. Sasorski nie został dotąd pokonany. Poza to decydujące spotkanie Tibermont — Neumann, Torno — Oliveira i Badurski — Orłów. Od dziś walki rozpoczynają się o godz. 8.30.

**Trzy ofiary kąpielii.**

**Poznań.** Tegoroczny sezon kąpielowy pochłania coraz to nowe ofiary. Jeszcze nie zapomnieliśmy o tragicznej śmierci młodego gimnazjasty Radtkego, którego podczas kąpielii w otwartej wancie porwał zdradziecki wir, a już donoszą o dalszych wypadkach utonięcia.

Podczas kąpania w jeziorze w Dębienku pod Stęszewem utonęły dwie siostry, 25-letnia Marja Tomczakówna i 14-letnia Zofja. Według zeznań naocznych świadków Zosia T. poczęła tonąć. Na ratunek pospieszyła jej siostra, Marja T.

W czasie ratowania dzielna dziewczyna pociągnięta została przez siostrę na głębię.

Jeszcze bardziej wstrząsający wypadek wydarzył się w południe na Warcie, w pobliżu przystani klubów wioślarskich. Na oczach wygrzewających się nad brzegami Warty tłumów zaczął tonąć 13-letni chłopiec, Feliks Wróblewski. Mimo, że chłopak znajdował się w niewielkim oddaleniu od brzegu, nikt nie pospieszył tonącemu na ratunek.

**Pożegnanie bohaterów.**



Dzielni lotnicy litewscy Darius i Girenas, którzy przeleciawszy Ocean, znaleźli niespodziewaną śmierć w lesie brandenburskim, spoczęli już w ojczystej ziemi. Ich grób jest celem pielgrzymki tysięcy rzesz rodaków, którzy nawet z dalszych stron wędrują do Kowna, aby złożyć wianuszek kwiatów na grobie obu bohaterów. Jakżeż bardzo los ich przypomina tragedję naszych junaków Żwirki i Wigury!

**Chronika żałobna.**

**S. P. MICHAŁ KENTZER.**

We wczorajszy czwartek zmarł w Pruskołacie w powiecie wąbrzeskim w majątku swego syna niezwykle ceniony i ogromnie szanowany obywatel ziemski s. p. Michał Kentzer. Zmarły liczył lat 84 i nietylko jako doskonały agronom, ale i jako społecznik i gorący patriota znany był na całym Pomorzu. Żywy brał udział s. p. Michał Kentzer w życiu społecznym, a w szczególności w kółkach rolniczych, jak również bardzo udzielał się w akcjach charytatywnych i był członkiem różnych organizacji. Prawy i szlachetny charakter dobrego i gorącego Polaka-katolika, wiernego syna Kościoła katolickiego, zjednały mu dużo przyjaciół. Dlatego zgon zacnego obywatela napelnia smutkiem nietylko rodzinę, lecz i okoliczne obywatelstwo.

S. p. Michał Kentzer pozostawił kilku synów, również gorących Polaków-patriotów, którzy zajmują poważne stanowiska, a mianowicie pp. Tadeusza, Bronisława, Jana i Władysława Kentzerów. Poza to córkę panią Jaranowską z Myślencinka, drugą córką s. p. Weynerowską zmarła przed kilku laty. Stroskanej rodzinie na tej drodze przesylamy głębokie wyrazy współczucia.

Niech ziemia polska, którą tak gorąco ukochał s. p. Michał Kentzer, lekka mu będzie. Niech odpoczywa w pokoju.



**Wioślarskie Mistrzostwa Polski**  
(Wszecpolskie regaty) 1359.  
**5 i 6 sierpnia rb. w Bydgoszczy**  
(Tor regatowy w Brdyńcu) Początek o godzinie 15-tej. **25 biegów.**

**Wypadek samochodowy.**

(wk) Wczorajszego poniedziałku, między godziną 5 a 6 rano, zdarzył się na przedmieściu Bydgoszczy, pod Wielkimi Bartodziejami wypadek samochodowy, który szczęściem nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Mianowicie, samochód 62 pp. Włkp., skutkiem niemożności opanowania kierownicy przez szofera, najechał na przydrożne drzewo, ulegając poważnym uszkodzeniom; szofer uniknął wypadku.

Samochód jednak stał się niezdalny do dalszej jazdy, wobec czego zawezwano auto ciężarowe, na które uszkodzony samochód załadowano i przewieziono do koszar.

**INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY**

**Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:**

Warszawa-Toruń	3.09, 7.19, 10.23, 12.12, 13.14, 15.39, 16.48, 18.20, 19.22, 22.05.
Gdynia-Gdańsk-Tczew	1.49, 2.06, 7.32, 9.20, 11.33, 15.05, 15.35, 19.20, 21.43, 22.51.
Gdynia-Kościerzyna	6.05, 7.55.
Piła-Nakło	5.48, 7.57, 12.11, 15.30, 19.00, 20.53.
Brodnica-Uniślaw	7.51, 10.08, 15.28, 19.10, 21.46.
Poznań-Inowrocław	0.41, 2.56, 7.23, 7.52, 11.25, 16.53, 19.09, 23.20.
Poznań-Wągrowiec	7.12, 12.08, 17.34, 21.44, 22.54.
Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław	0.41, 7.23.

**Gdzie zamieszkać?**  
„Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

**Restauracje i kawiarnie:**  
Kasyno Cywilne i ogród, Gdańska 20, tel. 437.

**Cukiernie i kawiarnie:**  
„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wym. ciastka, kawa.  
„Italia” Gdańska 22, t. 101. Wyb. kawa i ciastka.  
R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

**Gdzie i co kupić?**  
A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanteria damska i męska.  
F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.  
„Lukullus” Bydgoszcz. Czekolady i cukry najlepsze i najtańsze.  
Odsprzedawcy żądajcie cennika!  
„Foto-Kamera” Dworcowa 7. Aparaty i przybory fotograficzne.  
H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Sp. skład i pr. czapek.  
E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.  
J. Kielbich, Gdańska 19. Instrumenty muzyczne.  
K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne.  
Nozdrzykowski, Mostowa. Dla Panów: kapelusze, krawaty, bielizna itp. największy wybór.  
St. Stryzyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty.  
Ziemski, Gdańska 31. Galanteria męska.  
„Original - Rekord” — najlepszy rower.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń-Warszawa	1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 18.28, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40.
Nakło-Piła	3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Uniślaw-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	6.14, 22.59.

**Poznań, Wilno, Lwów czy Gdynię**  
**Kraków, Gdańsk czy Katowice**  
Dwugodzinny lot jedynie  
Dzieli dzisiaj od stolicy.

**Co pan robi gdy...?**

Jeden z magazynów zagranicznych podaje szereg dowcipnych uwag, dotyczących dobrego zachowania, które ze względu na ich ujęcie poniżej podajemy. Nagłówek zbiorowy „Co pan robi, gdy...” dotyczy przykrych sytuacji, w jakich znaleźć się może młody człowiek zaproszony na przyjęcie. Oto garść dobrych rad:

- 1) Gdy pani domu nieszczęśliwym trafem wyleje panu na nowe spodnie szklanke wina? — powiedz pan: Tysiączne dzięki, pani łaskawa poprosi mnie zalewa swoją gościnnością.
- 2) Gdy pan papierosem wypalił dziurkę w kosztownej makacie? — Niech pan coś na to postawi i niech pan nic nie mówi.
- 3) Gdy jedzenie było bardzo złe i pana się pytają, jak smakuje? — Niech pan powie, że zna wszystkie kuchnie świata, ale takiego jedzenia nigdzie jeszcze nie było.
- 4) Gdy pan znajdzie w zupie włos? — Niech pan się zapyta, do kogo on należy, i niech go pan zwróci właścicielowi.
- 5) Gdy pan zapomni, że pani domu ma imieniny, a pan nic nie przyniósł? — Niech pan zapyta, czego ona sobie życzy. Jeżeli powie „nic”, to niech pan się zasmuci, gdy zaś wyjawi swoje życzenie, to niech pan wyrazi głośno swój podziw dla jej skromności, ale na tem powinna się już dla pana cała sprawa skończyć.
- 6) Gdy pan zauważy, że nie jest odpowiednio ubrany? — Niech pan tego nie zauważy.
- 7) Gdy się sędzi jako rzecz naturalną, że pan był na ostatniej premierze, a pan na niej nie

- był? — Niech pan powie, że pan się czegoś więcej spodziewał, mimo że przedstawienie było cudowne — oczywiście z wyjątkiem słabych miejsc — wykonanie mogło być lepsze, ale za to były znowu doskonałe sceny, które wszystko wyrównały...
- 8) Gdy jakaś niewiasta prosi pana do tańca, a pan nie tańczy? — Niech pan się jej zapyta, czy umyślnie nałożyła tak mało różu; natychmiast zapomni o tańcu.
- 9) Gdy pana bołą odciski tak, że pan nie może stać? — Niech pan swój ból opanuje i jutro weźmie gorącą kąpiel.
- 10) Gdy pan tak głośno kichnie, że wszyscy się za panem oglądają? — Niech pan przeprosi, tłumacząc, że pradziadek pański był trębaczem w gwardji i że pan jest dziedzicznie obciążony.
- 11) Gdy panu 6-letni syn domu zrujnuje nowy złoty zegarek? — Niech pan się cieszy jak opętany i stwierdzi u dobrego chłopaka niezwykły talent na technika.
- 12) Gdy pan przez nieostrożność zbił jedyny kosztowny wazon? — Niech pan głośno powie, że Bogu dzięki rzecz ta w tym domu żadnej roli nie odgrywa, a gospodarze będą się tylko dumnie uśmiechali.
- 13) Gdy pan ma katar, ale zapomnił zabrać chusteczkę? — Niech się pan wystara o małą serwetkę.
- 14) Gdy się pana zapyta o coś pańska towarzyszka przy stole, a pan właśnie ma usta pełne? — Niech pan najpierw polyka, to jest ważniejsze. Dama nie ucieknie!
- 15) Gdy pan tnie drób i w końcu kawałek

- z elegancją wpada na kolano sąsiadki? — Niech pan powie: Widzi pani, lotu ptaka nic nie powstrzyma.
- 16) Gdy pan nie wie, do czego służą różne części nakrycia? — Niech pan ostatni zacznie jeść.
- 17) Gdy gospodarz chce pożyczyć od pana kilka złotych? — Niech pan powie, że pan dziś już był na jednym przyjęciu.
- 18) Co pan robi za minę, gdy panu gospodarz opowie o śmierci swej teściowej? — Niech pan się nauczy jednym okiem śmiać a drugim płakać.
- 19) Gdy jakaś niewiasta waży 100 kilo pana pyta, czy pan nie zauważył, jak ona znowu stała się szczuplejsza? — Niech pan powie prawdę, co się już takiego może panu stać?
- 20) Gdy pan ma tego wieczora jeszcze jedno spotkanie, ale nie może się jakoś odczepić od rozbawionego towarzystwa? — Niech pan głośno gospodarza zapyta, jak się powodzi jego przyjaciółce.
- 21) Gdy panu gospodarz opowie jakiś dowcip, który pan zna od lat dziecięcych? — Niech pan się śmieje, aż pan nie dostanie kurczów.
- 22) Gdy pan je kanapkę a już przy pierwszym kąsie panu apetyczne obłożenie zlatuje na dywan? — Niech pan weźmie dwie inne kanapki.
- 23) Gdy pan ma ostatni kęs na talerzu i nie może jakoś dostać go na łyżkę? — Niech pan sobie pomaga małym palcem lewej ręki.
- 24) Gdy panu do leguminy podadzą nóż? — Widocznie panuje tu taka moda, niech pan więc je nożem, ale niech pan go nie zostawi za długo w ustach.
- 25) Gdy pan zauważy, że nie życzą panu jedzenia? — Niech pan dopiero wtedy przestanie jeść, gdy się już panu odbija. („Uhu”).

**Marysienka**  
Pocz. o g. 6.35 i 9-tej.

**Dziś premiera!**  
Najweselejszy film produkcji czeskiej, wywołujący bezustanne kaskady śmiechu

**Król - to Ja**

W roli głównej  
najsynniejszy komik czeski  
**Vlasta Burian**

Jednocześnie dźwiękowiec w wersji francuski pt.  
**Góry w Płomieniach**

Bohaterskie przeżycia garstki żołnierzy, którzy wstąpili do królestwa wiecznych śniegów, film który sprawi wszystkim prawdziwe uczenie duchową. (13557)



**PROGRAM W KINACH:**

**APOLLO** (ul. Krasiniego). Dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło pt. „Zaginiony stero-wiec”, wzruszający o olśniewającej wystawie dramat z życia marynarki angielskiej wojennej, pełen niezwykle emocjonujących epizodów. Akcja rozgrywa się na pełnym morzu. W rolach głównych Virginia Valli, Ricardo Cortez i Convey Tearli. Jako nadprogram najweselejsza komedia p. t. „Panienka z barem na kółkach” z udziałem niezrównanej komiczki Coolen Moore. Całość tego podwójnego programu 18 aktów.

**BALTYK**. Dziś w dalszym ciągu doborowy podwójny program na który składa się: „Wielka gra z podwójną grą”. Pierwszy film cowbojski z Bob Kusterem oraz wielkie monumentalne arcydzieło ilustrujące krwawą wyprawę wojenną Szwedów na podbój Europy. Dla młodzieży dozwolone. Dziś początek o godz. 5.

**KRYSTAL**. Dziś we wtorek premiera życiowej i wstrząsającej tragedii p. t. „W siódmym szaleńcu”. Jest to fascynujący dramat kobiety, która niezastępowalnie uwikłała się w szereg kosztownych przeżyć. Reżyser W. C. Menries nadzwyczaj subtelnie potraktował ten wielki problem, wydobywając zeń maximum uczucia i artysty. Główni odtwórcy rol Violette Hemming, Ralph Bellamy, Aleksander Kirkland oraz Marja Alba dali prawdziwy koncert gry. Film ten stoi na najwyższym poziomie artystycznym. Do tego wielki nadprogram — najnowszy tygodnik Foxa.

**MARYSIENKA** sprawia publiczności swoją nową premierą prawdziwą ucztę duchową. Bo ten film produkcji czeskiej „Król to ja” z najweselejszym człowiekiem świata Vlastą Burianem na czele daje tyle szczerego śmiechu, że publiczność rozbawiona śmieje się do łez. Vlasta Burian to król humoru, władca śmiechu, król wesółków. Jego kapitalne pomysły, jego pyszne kawały wywołują kaskady wesołości, bomby

homerycznego śmiechu. Równocześnie najpotężniejszy film doby obecnej, w którym odmalowane są bohaterkie przeżycia garstki żołnierzy w górach alpejskich podczas wielkiej wojny p. t. „Góry w płomieniach” wersji francuskiej. Nadludzka walka z przyrodą kilku śmiarków w pokrytych wieczną śniegami górach, przytem przepiękna, niespotykana dotąd technika zdjęć, oto tło tego niezwykle pięknego filmu. Z powodu obszernego programu, początek już o godzinie 6,35 i 9.

**REWJA** wyświetla dziś i nadal arcydzieło podług powieści Stan. Przybyszewskiego p. t. „Mocny człowiek”, w roli głównej Grzegorz Chmara i Władysław Walter oraz arcyplikantna wesoła farsa p. t. „Czy moja żona jest miłą”. Na scenie występy artystów.

**SŁOŃCE** (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal olbrzymi podwójny program — całość 20 aktów. Piękny salonowy dramat pt. „Ostatni romans”, w roli głównej Iwan Petrowicz, Mary Kid, Aleksander Murski i inni oraz poleźny dramat p. t. „Kiedy mężczyzna milczeć musi”, w roli głównej Marcella Albani i Gustaw Fröhlich.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

**ŚRODA, 26 LIPCA.**

**WARSZAWA-RASZYN.** 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Muzyka z płyt. 12,35: Muzyka symfoniczna z płyt. 12,55: Dzień. 14,55: Płyty. 15,10: Kom. Państw. Inst. Eksp. 15,15: Płyty. 15,25: Kom. gospod. 15,35: Płyty. 15,45: Skrzynka P. K. O. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: Odczyt. 17,15: Koncert solistów: Z. Mossoczy (bas), J. Główniewski (flet) i L. Urstein (akomp.). 18,00: Płyty. 18,15: Odczyt pt. „Co o kajaku i składaku wiedzieć należy”. 18,35: Recital śpiewaczy E. Szabrańskiej (msopr.), akomp. L. Urstein. 19,05: Muzyka lekka z płyt.

19,20: Rozmaitości. 19,40: Kwadrans literacki. Recytacje „Nasi laureaci”. 20,00: Wieczór piosenek. 20,50: Dzień. wiecz. 21,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,10: Koncert solistów: J. Familier-Hepnerowa (fortep.), Wł. Kaczmar (bas) i L. Urstein (akomp.). 22,00: Odczyt w języku esperancem z Krakowa. 22,20: Płyty gramof. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”.

**ZAGRANICA.** Davenporty. 15,15: Koncert symfoniczny. Koenigswusterhausen. 19,00: Koncert symfoniczny. Stockholm. 19,30: Koncert symfoniczny. Ryga. 19,30: Koncert z udziałem pianisty Iso Ellisona. Strasburg. 20,30: „Walkiria” opera Wagnera. Medjolan. 20,40: „Maggiolata Veneziana” operetka Rito Selvaggi’ego. Londyn Regional. 21,00: Koncert kameralny.

**Ze sportu.**

**POZNAŃSKI A. Z. S. GÓRA!**

W poniedziałek zakończyli się w Poznaniu pół finałowe rozgrywki o tenisowe mistrzostwo Polski między poznańskim AZS. i krakowskim AZS. Mecze zostały przerwane w niedzielę przy stanie 3:3. O zwycięstwie zdecydowało spotkanie w grze pojed. panów między Bratkiem z Poznania i Tarłowskiem z Krakowa. Zwyciężył Bratek 4:6, 6:3, 6:3 przesądzając zwycięstwo na korzyść poznańczyków.

**NOWY POLSKI REKORD PLYWACKI.**

Sztafeta poznańskiej Unji ustanowiła nowy rekord polski na 4x100 mtr. stylem klasycznym, uzyskując czas 5:59,6 sek.

**Życia towarzysystw.**

**Dnia 25 lipca 1933 r.**  
Godz. 19,00: Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Kat. Zebranie kwartalne wszystkich zarządów w Domu Katolickim przy Farze.  
— Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 r. Zebranie zarządu w Strzelnicy.  
— Zw. Niższych Prac. Poczt., Telegr. i Telef. **Koło Bydgoszcz.** Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha. Uprasza się o liczny udział członków.  
Godz. 19,30: **Tow. Uczennic Handlowych.** Celem zorganizowania projektowanej wycieczki do Turunia i Ciechocinka w hotelu Lengning.  
Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego przy ulicy Szczecińskiej 1.

**Dnia 26 lipca 1933 r.**  
Godz. 18,00: K. K. S. „Sparta”. Trening piłki nożnej na własnym boisku.  
Godz. 19,30: „Szołen”. Lekcja śpiewu u p. Kleinernta ul. Wrocławska.  
Godz. 20,00: K. W. „Gryf”. Zebranie plenarne na przystani. Uprasza się o liczny udział.  
\*  
K. S. „Astorja”. Piłkarze i bokserzy trenują we wtorki i piątki każdego tygodnia na boisku 62 p. p. Włkp. przy ul. Warszawskiej. Początek treningów dla piłkarzy o g. 18, dla pięściarzy o godz. 19.

**Bank Polski płacił w dniu 25 bm. za:**

dolary amerykańskie	6,27
funtów szterlingów	29,75
franki szwajcarskie	172,32
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	46,96
florency holenderskie	359,80

**Bydgoska Gazownia Miejska wynajmuje korty tenisowe**  
po cenach:  
do godz. 13 — 40 gr. od osoby za godzinę  
po godz. 13 — 50 gr.  
Bilety od 8-mej do 15-tej w Kasie pokój nr. 1, po 15-tej u portjera, Jagiellońska 48. (13567)

**POLECENIA**

**Trzcina**  
sufitowa w bardzo solidnym wykończeniu po cenach bezkonkurencyjnych dostarcza loco Bydgoszcz i Chelmża, na życzenie loco skład. Mechaniczna Fabryka Trzciny Sufitowej Bocin pow. Chelmża. Biuro Sprzedaży Stobiecki, Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego 26, tel. 49. (13566)

**Prace** (8038)  
stolarskie wykonuje, Bocianowo 31, Krzywiński.

**Malarz**  
maluje tania pokoje, kuchnie, meble. Zgłosz. Długa 58—6. (13589)

**SPRZEDAŻE**

**Z powodu**  
nieszczęśliwego wypadku sprzedam 52 morgowe gospodarstwo w Brzeźnie poczta Pruszcz koło Bydgoszczy, powiat Świecie. Ziemia czysto pszenno-buraczana, kompletny inwentarz żywy i martwy, 4 km. od stacji kolejowej i kościoła przy wpłacie 15—18000 zł i ewtl. za gotówkę. Dalüge. (13587)

**Domek**  
z ogrodem tanio lecz za gotówkę od gospodarza. Zwirki i Wigury 21 (13585)

**Dom piętr.**  
nowy, mógg ziemi na sprzedaż. Cena 7000 zł, wpłata 3000 zł. Restauracja, Wierzbickiego 3. (13574)

**Dom**  
6.500. Wpłaty 4.000. Wiad. filja Dziennika. (8052)

**Dom**  
z dobrze prosperującym przedsiębiorstwem zaraz sprzedam. W. Jastrzemski, Chelmża. (13575)

**Piekarnie**  
z domem w mieście, w pełnym biegu sprzedam, wpłaty 15 tys., cena według umowy. Of. Miemczyk Chelmża. (13559)

**Restauracja**  
w dobrym punkcie z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Gdynia, ul. Starowiejska, Kujawa, pośrednik. (13577)

**POSADY POSZUKUJA**

**Poszukuję**  
za kaucją filję mleczarską, bufet na rachunek lub bufetowej. Of. filja Dziennika „Pani”. (8043)

**Zarządczyni**  
gospodyni wiejska, samodzielna, inteligentna szuka posady na majątek lub probostwo, wiek średni. Świadectwa długoletnie chlubne. Pod „Zarządczyni”. (13553)

**Ekspedjentka**  
rzeźniacza szuka pracy, długoletnia praktyka, język polski, niemiecki. Wiadomość w Dz. (13546)

**Młynarz**  
lat 20, obeznany maszynami młynskimi i motorami ropowymi, szuka posady. Zgłosz. pod „Młynarz 20”. (13543)

**Nigdy nie zawiedzie się kto kupuje aparaty i przybory fotograficzne w specjalnym składzie**

**FOTO-KAMERA**  
właśc. Cz. Powalowski  
Bydgoszcz, Dworcowa 7

**Dentystka** (13599)  
techniczna początkująca poszukuje posady zaraz. Miejsce obojętne. Zgł. Dz. Bydg. „Techniczka”.

**DZIERŻAWY**

**Poszukuje** (13551)  
lokalu około 100 mtr.<sup>2</sup> na pralnię mechaniczną z wodą, gazem, elektrycznością o ile możliwie korzystnym pary lub malutkiego kociolka. Zgł. z ceną pod „Pralnia biel.”

**Bacznosc!**  
Z powodu objęcia gospodarstwa młyn parowy natychmiast do wydzierżawienia. Warunki i okolica bardzo korzystna. Zgł. piśmienne lub ustne. Dobrym n/Drw., poczta Golub. Józef Zieliński, Piłsudskiego 2. (13576)

**Skład**  
z urządzeniem i mieszkaniem w dużej wiosce kościelnej, nadający się dla blawatnika, natychmiast do wydzierżawienia. Wiad. Dzień. (13552)

**Oberżę**  
jedyną w dużej wsi korzystnie wydzierżawie. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (13581)

**MIESZKANIA SZUKA**

**Szukam** (13547)  
2 pokoje lub 3, z kuchnią. Oferty Dzień. „M. K. 2.”

**Od**  
15. 8. wzgl. od 1. 9. poszukuję w Bydgoszczy, w lepszym domu umeblowany pokój, ewentualnie z całym utrzymaniem dla 18-letniego syna mego z dobrem wychowaniem. Pościel, i bieliznę własną. Oferty z podaniem adresu i wysokości miesięcznego wynagrodzenia uprasza za Drozdowski, kierownik szkoły, Dubielno k. Chelmży, Pomorze. (13545)

**Poszukuje**  
mieszkania 4 pokojowego z łazienką, centrum na 1. piętrze. Of. do Dziennika „Komornik”. (13588)

**Mieszkania**  
1 pokój kuchnię, wzgl. 2 pokoje kuchnię za czynszem miesięcznym poszukuję od 15. 8. Oferty do Dzień, pod „E. B.” (8049)

**POKOJU POSZUKUJA**

**Panienska** (13561)  
poszukuje od 1. 8. 33 pokoju umeblowanego w śródmieściu z pełnym utrzymaniem przy dobrej rodzinie. Łask. oferty pod „Dobra rodzina” filja.

**MIESZKANIA WOLNE**

**Dwupokojowe** (13568)  
kuchnię, mniejsze za rocznym czynszem bezdzietnym wynajmę. Ks. Skorupki 9, gospodarz.

**1-2**  
umebl. kuchnia. Malborska 5, gospodarz. (13565)

**3 pokojowe**  
mieszkanie do wynajęcia. Nowoczesne łącznie z centralnym ogrzewaniem m. Czynsz 6 miesięcy zgóry. Niedaleko Dyrekcji Kolejowej. Śniadeckich 49, II, gospodarz. (8042)

**Pokój** (8041)  
z kuchnią do wynajęcia. Grunwaldzka 183, m. 2.

**3 pokoje**  
w oficynie zaraz do wynajęcia. Zbożowy Rynek nr. 10. (13560)

**Mieszkanie** (8048)  
4 pokoje kuchnia komfortowe. Gdańska 60, m. 5.

**3-4 pokojowe**  
komfortowe wynajmę. Śniadeckich 1. (8056)

**5 pokojowe**  
II, z wygodami, trzy-pokojowe III, w suterenie 2 składy z mieszkaniami dla krawca, szwca, pralnia wynajmę zaraz Jagiellońska 28. (8060)

**POKOJE WOLNE**

**Pokój**  
komfortowy. Cieszkowskiego 13, m. 5. (8062)

**2 umebl.**  
pokoje, osobne wejście z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 127, m. 4. (13562)

**Pokój**  
dobrze umebl., osobne wejście, światło elektryczne, bez pościeli. Wileńska 5—3. (8044)

**2 pokoje**  
umeblowane. Cieszkowskiego 4 II p. (8058)

**Pokój**  
umeblowany wynajmę. Ulica Weyssenhoffa 3, m. 3. (8055)

**Pokój**  
umebl. dla pani. Ślaska 5, m. 7. (8061)

**POKOJU POSZUKUJA**

**1-2**  
umebl. używanie kuchni poszukuje małżeństwo. „Spokojni” do filji Dzień. Bydg. (8046)

**OSOBISTE**

**Pan** (13571)  
Strzyż, przepaszam. Wytłumaczę. Czekam tak samo — środa. Zofja N. M.

**LETNISKA**

**Opalenie - dwór**  
nad Wisłą Pomorze. Pokój całodzienne utrzymanie lipiec, sierpień 4 zł. Wiadom. Opalenie, „Burhardt”. (13541)

**ZDROJOWISKA**

**Iwonicz-Zdrój.**  
We willach centrum Zakładu trzytygodniowy pobyt za opłatą ryczałtowa zł 225 za czterotygodniowy pobyt, mieszkanie, światło, usługi, pierwszorzędne utrzymanie pod dozorem dyrekcji — cztery razy dziennie, taksa kuracyjna, kąpiele mineralne słońciodowo, przyjazd i odjazd autobusami do stacji Iwonicz, od pierwszej osoby zł 295, od drugiej osoby w tym samym pokoju zł 235. Dzieci do lat 8 płać pierwsze dziecko połowę ceny pierwszej osoby, każde następne dziecko połowę ceny drugiej osoby dorosłej. Ceny obowiązują po 21 sierpnia, zgłoszenia w dyrekcji Zakładu Zdrojowego Iwonicz. (13593)

**RÓŻNE**

**Wspólnika**  
z kapitałem 2000 zł, dobrze prosperujący interes. Zgł. pod „2000” do filji Dz. Bydg. (8059)

**Wspólnik**  
z kapitałem kilku tysięcy złotych w gotówce lub papierach wartościowych do pewnego koncesjonowanego interesu poszukiwany. Zgłosz. do Dzień. pod „G. D.” (13390)

**Opuszczony**  
przez żonę nie z własnej woli i przed kilku laty, inteligentny, szuka znajomości wdowy lub rozwódki do 33, niebieskie lub szare oczy. Oferty pod „Szczerość”. (13595)

**Przetarg.**  
**Komisariat Rządu w Gdyni** ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wyszczególnione roboty wodociągowe dla Głównego Ujęcia Wody w Rumji.  
**1) budowa drogi dojazdowej do stacji pomp**  
**2) budowa rowu odwadniającego teren stacji pomp.**

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na budowę drogi dojazdowej i rowu odwadniającego dla Głównego Ujęcia Wody w Rumji” składać należy w sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni ul. 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego do godz. 10-ej dnia 4 sierpnia 1933 roku.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 sierpnia 1933 r. o godz. 11-ej w gmachu Komisariatu Rządu w Gdyni sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10. IX. 1927 r. w kasie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni, zaś kwit dołączony do oferty.

Ślepe kosztorysy za opłatą zł. 10.— otrzymać można w sekretarjacie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni.

Blizszych informacji udziela Zakład Wodociągów i Kanalizacji miasta Gdyni w godzinach od 11-ej do 13-ej pokój 8, gdzie również przeglądać można rysunki.

Komisariat Rządu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, zlecenia robót w zmienionym okresie, oraz dowolny wybór oferenta.

**Komisarz Rządu:**  
(—) mgr. pr. Fr. Sokół  
13604)

**Konkurs.**

Niniejszem rozpisuje się **konkurs na dwóch przychodnich oglądaczy mięsa co do włośni** którzy będą pełnili obowiązki w dni większego uboju

Do uzyskania objęcia posady potrzebne są:  
I ukończony kurs oglądaczy mięsa, względnie oglądaczy co do włośni,  
II. nieprzekroczony wiek 40 lat.

Wynagrodzenie wynosi 0,19 zł od każdej zbadanej sztuki za pomocą trychinoskopu (aparatu projekcyjnego), które wypłacane będzie każdego dnia po ukończeniu pracy.

Podania udokumentowane wraz z życiorysem należy składać w Ratuszu, pokój 11-ty do dnia 13. sierpnia 1933 r.

Przyjęcie uzależnia się od zatwierdzenia kandydatów przez Województwo. (13600)

**Prezydent miasta Bydgoszczy.**





Dnia 24 lipca br. o godzinie 6<sup>30</sup> po poł. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz najdroższy i najtroskliwszy ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek ś. p.

# Michał Kentzer

b. obywatel ziemski

przeżywszy lat 84, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

**Rodzina.**

Bydgoszcz w lipcu 1933 roku.

Eksportacja ukochanych zwłok nastąpi w czwartek, dnia 27 lipca br. o godzinie 8<sup>30</sup> rano z maj. Pruskołąka pow. wąbrzeski do kościoła w Kowalewie, gdzie odbędzie się żałobna Msza św. Po ceremoniach żałobnych złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

(13597)

W niedzielę, dnia 23 lipca br. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie ś. p.

## Jan Andrysiak

konduktor Tramwajów Miejskich  
W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1933 r.

Tramwaje i Elektrownie Miejskie w Bydgoszczy

13584)

## Konkurs.

W powiatowym mieście **Zninie** wakuje zaraz **posada dyrektora rzeźni miejskiej.**

Kandydat winien posiadać dyplom lekarza weterynaryjnego oraz obywatelstwo polskie.

Uposażenie według grupy X. ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Oferty wraz z życiorysem oraz uwierzytelnionym odpisem świadectw należy przelać do dnia 30-go lipca 1933 do Magistratu w Zninie.

Znin, dnia 21-go lipca 1933 r.

13594)

Magistrat

Ratajski, burmistrz.

## CHLEB

przez uruchomienie długoletniego dobrze się rozwijającego przemysłu muzycznego (wyrób organek)

## dla dzielnego KUPCA

istnieje w Świeciu n/W. Maszyny kompletne do dyspozycji na bardzo dogodnych warunkach. Przyuczony personel na miejscu. Zgłoszenia do „Głosu Świeckiego” w Świeciu n/W. (13583)

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz nadesłane dowody współczucia i życzliwości, wieńce i kwiaty złożone na grobie naszej ukochanej matki i babki ś. p.

## Juljanny Oźmińskiej

składamy wszystkim uczestnikom, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu nasze najserdeczniejsze

**Bóg zapłać.**

Dzieci i wnuk.

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1933 r.

## Ogłoszenie.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Brodnicy

nad Drwęcą ogłasza

## przełarg

na dzierżawę Strzelnicy położonej w mieście.

Bufel, sala restauracyjna z dwoma bocznymi ubikacjami, sala balowa ze sceną, sala do zebrań, wszystko z potrzebnymi urządzeniami i centralnym ogrzewaniem, ogród z kolumnadą, pawilonem dla orkiestry i kregielnią zimową.

Dla dzierżawcy i służby obszerne mieszkanie. Objęcie dzierżawy z dniem 1 października 1933 r. Kaucja — równowartość jednorocznego czynszu. Oferty z podaniem wysokości czynszu należy składać do dnia 1 września 1933 r. na ręce **Przesa Bractwa adwokata Pawłowskiego w Brodnicy.** (13516)

Polecamy do dostawy po korzystnych cenach:

**Kosiarki „Deering”**  
z trybami pracującymi stale w oliwie i z dyszlem stalowym.

**Żniwiarki „Deering”**  
z trybami pracującymi stale w oliwie, oraz z stołem z cynkowanej blachy stalowej.

**Kamienie** do ostrzenia.  
**Grabie konne.**

**Przetraszacze siana** i wszelkie części zapasowe



**Bracia Ramme, Bydgoszcz**  
Grunwaldzka 24. (13213) Telefon 79.



**Okucia budowlane**  
dostarcza hurtownie (13601)

Fabryka okuć budowlanych Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26 tel. 892 i 2206.

**Dywany, firany chodniki, obicia meblowe**  
poleca „Dekora” (24223)

Gdańska 10 (165), I ptr. Tel. 226. Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

**Para koni roboczych** potrzebna. (13542)

**Bracia Schlieper Bydgoszcz**  
ul. Gdańska nr. 140. Tel. 306. Tel. 361.

## W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

**DZIENNIK BYDGOSKI!**

## Zarządzenie Sanitarne-Porządkowe dotyczące tępienia szczurów w mieście Bydgoszczy.

Wobec pojawienia się licznie szczurów, notorycznych roznośców zarazy, w interesie zdrowia publicznego zarządzam na podstawie §§ 1—4 rozporządzenia Wojewody Poznańskiego z dnia 18. 3. 1931 (Pozn. Dz. Woj. Nr. 16 poz. 276) z dnia 11. 4. 1931, na obwód miasta Bydgoszczy wraz z przedmieściami

### masowe odszczurzenie

według następującego porządku:

§ 1. Wszyscy właściciele (ewentl. zarządcy lub dzierżawcy) domów położonych na terenie miasta Bydgoszczy, są zobowiązani w swych realnościach wyłożyć trucinę na szczyry i to w dniu 26 lipca br. wieczorem, w miejscach najodpowiedniejszych i w sposób podany im przez pp. aptekarzy wzgl. drogerzystów. Nabyć trucinę jednakże musi być w odnośnych miejscach sprzedaży poświadczona. Poświadczenie zakupu należy zachować i pokazać kontrolującemu urzędnikowi jako dowód, że trucinę wyłożono oraz należy przy rewizjach wszystkie miejsca wyłożenia trucziny wskazać celem naoicznego zbadania przez rewidującego urzędnika. Nieokazanie się odnośnym poświadczeniem, zaopatrzonem w pieczęć apteki wzgl. drogerji, uważane będzie za niewyłożenie trucziny.

§ 2. RATOL C. jest zupełnie nieszkodliwy dla zwierząt domowych, należy jedynie tylko dlatego, by trutka została roznoszona lub zanieczyszczona, zwierzęta domowe na ten czas zamykać.

§ 3. Do tępienia szczurów należy użyć jednego rodzaju trucziny a mianowicie **RATOL C. (w płynie)** fabryki chemicznej firmy „Sanator” w Bydgoszczy. Innych trucziny nabywać wzgl. sprzedawać w celu zarządzanego tępienia szczurów **nie wolno**. Nie wolno również wydawać trucziny bez przepisanego § 1. poświadczenia nabytca.

§ 4. Do wyłożenia trucziny w myśl niniejszego zarządzenia obowiązani są także zarządcy nieruchomości państwowych, samorządowych i wojskowych. Poza tem winni wyłożyć zarządzoną trucinę we wskazanym powyżej terminie, także wszyscy właściciele sklepów żywnościowych (rzeźnickich, piekarskich i t. p.) jak i mleczarni.

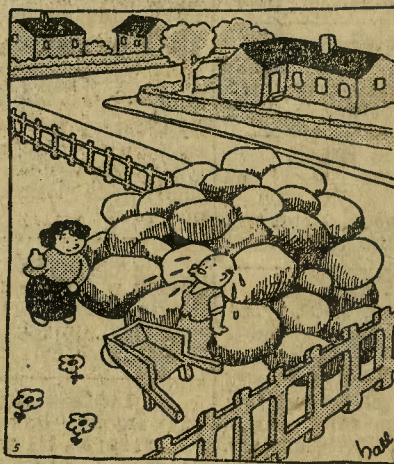
§ 5. Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia karane będzie według § 5 cytowanego na wstępie zarządzenia wojewódzkiego z dnia 18. 3. 1931 grzywną do 60 zł lub odpowiednim aresztem.

Bydgoszcz, dnia 5 lipca 1933 r.

Za Prezydenta Miasta:

(—) Dr. Nowakowski, Lekarz Miejski.

**Czytajcie „Dziennik Bydgoski”.**



— Masz rację Fonsiu. Stos kamieni w drugim rogu ogrodu lepiej wypadnie. Ale najpierw wypijemy kawę.

## POLECENIA

### Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

### Dom

z kompletnym warsztatem ślusarskim sprzedam korzystnie. Zgłosz. Friedenberger, Wągrowiec. (13548)

### Skład

kapeluszy damskich, doskonale zaprowadzony sprzedam na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu. Klara Frostówna, Starogard, Rynek. (12864)

## POSADY WOLNE

### Dyrygenta

(siłę wykwalifikowaną) poszukuje zaraz chór mieszany w Bydgoszczy. Of. filija Dziennika Bydg. pod „Dobry”. (8057)

### Maszynkę

gazową, 10 zł. Sokola 16.

### Czysta

dziewczyna która samodzielnie gotuje potrzebna od 1. 8. Sommer, Gdańska 43. (8041)

### 2 pomocników

szwajcarskich poszukuję zaraz. Czesław Zamorski Unisław, pow. Chełmno. 13572

## Płachty żniwne

tanio sprzedaje (13120)

**K. Radoszewski i Skł**

fabryka worków i planów Inowrocław, ul. Dworcowa 6/7, telefon nr. 390.

### Poszukujemy

inteligentnych Panów i Pań na zastępców. Informację udziela nasz Gen. Inspektor p. Posch, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 32, m. 6. Centralna Kasa Kredytowa we Lwowie. (8038)

### Służąca

potrzebna. Switalska Mostowa 2. (13554)

### Kucharka

restauracyjna zaraz potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (13559)

### Kucharka

dobrem gotowaniem zamiłowaniem do drobiu potrzebna zaraz. Pensja 30zł. Dom Rządkowo, p. Karczory. (13590)

### Służąca

dobrą do wszystkiego polecamy, wyjeżdżając. Zaciśce 9, m. 10. (8040)

### Służąca

starsza gotowaniem i praniem. Gdańska 60 m. 5 (8047)

## DZIERŻAWY

### Skład

blawatów z mieszkaniem do wydzierżawienia. Łasin, Rynek 19. (13579)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane iniejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.